

NOVY Dziennik Łódzki

№ 85.

Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 86 — Tel. 101-99.

Rok III

Z CHWILI

Grabarze Europy.

P. Ramsay Mac Donald'owi, pierwszemu ministrowi brytyjskiemu, doniedawna socjalście, a stol na czele rządu zachowawczego, o-partego na większości wyłącznie zachowawczej, nie brak, umiłowania do osobliwości.

Nie brak mu także wytrwałości, a raczej uporu.

Czemże bowiem jest ustalone przez p. Mac Donald'a w narodzie z p. Mussolini'm, w Rzymie 18-go i 19-go b. m., na szczęście narazie jako piękny zamiar, współdziałanie czterech mocarstw zachodnich?

Jest wynikiem długotrwałego, bo dziewięćmiesięcznego tłuczenia się po Europie, systematycznego manewrowania w duchu i guście najwyraźniej berlińskim, naginania dążeń i prądów dyplomacji europejskiej w sposób taki, jak gdyby premier potężnego imperjum brytyjskiego był agentem niejakiego Adolfa Hitlera, obecnie dyktatora Rzeszy niemieckiej.

Plód, który dojrzał w ciągu tych dziewięciu miesięcy, jest wprost potworny.

Wyniki ostatniej podróży p. Mac Donald'a są następujące:

1. na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej dnia 16-go b. m. obwieszcza zasadę: albo Niemcy otrzymają równość i sprawiedliwość albo zaryzykują destrukcję, t. j. **zgóry usprawiedliwia naruszenie prawa międzynarodowego przez Niemcy.**

2. składa w komisji tegoż dnia 16-go b. m. nowy projekt, który nie daje **żadnego bezpieczeństwa**, bo tylko t. zw. konferencję konsultatywną w razie napadu, bez żadnej pewności lub choćby prawdopodobieństwa, że zrobi ona cokolwiek przeciw napastnikowi, co w gruncie rzeczy jest zmniejszeniem rękami i niewygodnych dla Anglii zobowiązań już zawartych w pakcie Ligi, a wzamian za to wprowadza **bardzo znaczne rozbrojenie innych** bo oczywiście **nie Anglii.**

3. w narodzie z Mussolini'm 18-go i 19-go b. m. w Rzymie ustala projekt układu i stałego porozumienia czterech mocarstw zachodnich, t. j. Anglii, Francji, Włoch i Niemiec, wysuwając w nim wyraźnie sprawę zmiany traktatów w sposób... pokojowy.

Ma być więc stworzone grono czterech państw, w którym Francja, odosobniona i oddzielona od swych sojuszników, będzie miała przeciw sobie Niemcy i Włochy, a nie za sobą Anglię. Europa podzielona na zachód po Niemcy włącznie, w którym i z którego cztery mocarstwa rozstrzygają, oraz na zlekceważony wschód—wszystko poza Niemcami, poczynając od grania wschodnich Rzeszy.

Jak wynika z mowy Mac Donald'a, nie chodzi mu narazie o zabezpieczenie pokoju, lecz o **szybkie przeprowadzenie rewizji traktatów i opracowanie nowej karty politycznej Europy.**

Cała opinia francuska, w kuluarach parlamentu, wszystkie pisma, oskarżają Mac Donald'a, że **gdyby jawnie dążył do wywołania wojny, nie przemawiałby inaczej.**

W całej prasie francuskiej znalazły się **tylko trzy pisma**, które **przewidują** jego wulka-

Na anglogermańskim pasku Losy „paktu czterech” ważą się Zdemaskowani wrogowie pokoju i cywilizacji

Mała Ententa przeciwko paktowi

GENEWA, 25. III. (PAT).—Rada Małej Ententy w składzie: Benesz, Titulescu i innych odbyła dzisiaj posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec projektu Mussoliniego: dyrektorjatu czterech mocarstw. Po naradzie wydany został komunikat, w którym powiedziano m. in.:

Poddawszy wydarzenia ostatnich dni szczegółowemu zbadaniu stała rada Małej Ententy doszła do przekonania, że wszelka współpraca państw, mająca na celu wytworzenie pomiędzy nimi przyjacielskich

stosunków i załatwienie spraw, dotyczących wyłącznie tych państw, jest pożądana i zbawienna.

Niemniej rada Małej Ententy nie może uznać, że włączyć się usiłuje sprawę dobrych stosunków pomiędzy różnymi innymi państwami w układy, mające na celu wystąpienie ew. przeciwko trzecim państwom i że układy te mają na celu wywarcie presji na inne kraje, niż te, które zawierają układy. Wobec tego państwa Małej Ententy formułują już obecnie najbardziej kategoryczne zastrzeżenia w zwią-

ku z ewentualnością zawarcia tego rodzaju układów w odniesieniu do wszystkiego, co by dotyczyło ich praw i ich polityki. Układy tego rodzaju należą do przeszłości, do czasów, kiedy nie istniała jeszcze Liga Narodów.

Państwa Małej Ententy ubolewają poza tem, że w rokowaniach ostatnich dni podkreślona została polityka rewizjonistyczna. Wychodząc z założenia ogólnych spraw pokoju i biorąc pod uwagę jednomyślne i głębokie uczucia swych kraów uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę, że polityka rewizjonistyczna wywoła nieuchronnie energiczną reakcję i nie jest zdolna uspokoić umysły narodów i wzmocnić uczucie zaufania, które jedynie polega na wzajemnej współpracy.

To też państwa Małej Ententy uważają za najważniejsze skoncentrowanie się we wspólnym wysiłku na rzecz pracy dla pokoju, która jedynie może zapewnić bezpieczeństwo świata.

GENEWA, 25. III. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dzisiaj dyskusję nad planem brytyjskim. Przemawiali delegaci Kanady, Grecji, Austrii, Finlandii, Estonii, Włoch, Bułgarii, Argentyny, Łotwy i Szwecji.

Delegat Włoch mówił o planie brytyjskim z wielkim entuzjazmem, oświadczył, że poprze go w całości i jeżeli zgłosi poprawki, to prawie wyłącznie w zależności od poprawek zgłoszonych przez inne delegacje.

Bez zastrzeżeń poparł plan także delegaci Kanady, Austrii i Bułgarii. Inni delegaci wypowiedzieli się w sprawie planu brytyjskiego grzecznie lecz z rezerwą, zastrzegając sobie zgłoszenie poprawek do poszczególnych części, w szczególności co się tyczy cyfrowości samolotów, przyznanych poszczególnym państwom.

niczne koncepcje: **germanofilską „Volonté”, rewizjonistyczną „République” i katolicką „Aube”.**

Reszta prasy nawołuje rząd, żeby z pogardą odwrócił się od hasła, trącających barbarzyństwem i niemoralnością.

Franklin Bouillon oświadczył na marginesie przemówienia Mac Donald'a: **„Każdy dzień zbliża nas do tragicznej rozgrywki. Losy Europy zależą dziś głównie od Francji, ale dalsza bezczynność i wyrozumiałość wobec projektów, hańbiących ludzkość, nie sprzyjają wcale pokojowi. Krwawa łuna pożaru już zarysowuje się na horyzoncie”.**

Louis Martin oświadczył, co następuje: Dyrektorjat czterech zapowiada dla małych państw **niewolę nikczemną i tyrańską. Intrzygi dyplomatyczne, pełne bezgranicznego cynizmu, są tą iskrą, która wywoła pożogę.** Rządy kartelowe postępują, jak oszalałe. Jednego dnia zalecają zbawienie świata przez aljans demokracji przeciwko faszyzmem, następnego dnia głoszą, że to samo zbawienie można osiągnąć przez aljans z Mussolinim i Hitlerem, inni znowu wołają, że lepiej będzie, jeżeli sami dokonamy rewizji granic, **nie czekając, żeby była nam narzucona.** Wszystko to sprowadza do rozpaczliwego wniosku, że **lepiej samemu się zabić, niż być zabitym (?)**.

Największe bzdurstwa znajdują posłuch. Redaktor naczelny „Homme Libre”, Lautier, „słyszał” od jednego z b. premierów francuskich o rzekomem porozumieniu się czynników polskich z Niemcami w Genewie **w sprawie ustępstw na Pomorzu.** Budowanie gmachu bez planu, bez środków i odpowiednich materiałów, bez wykwalifikowanych rzemieślników, a nawet bez sprzyjanej i mocnej inicjatywy i chęci — jest igraszką i jest szalbierstwem.

Budowanie gmachu wieczystego pokoju sposobem Mac Donald'a ma wszystkie cechy takiej właśnie igraszki i szalbierstwa.

K. W.

Polakożerca o polskim nazwisku

WARSZAWA, 25. 3. PAT. W sądzie okręgowym zapadł dzisiaj wyrok w procesie przeciwko niejakiemu Lasockiemu, oskarżonemu o obrazę Narodu Polskiego (par. 155 k. k.) w czasie zajęcia orsząc go, jakie wywołał dnia 26 lutego r. b. w kawiarni Europejskiej w Warszawie.

Sąd skazał oskarżonego na jeden rok więzienia.

Koniec marokańskiej „karnej ekspedycji”

RABAT, 25. 3. (PAT). Opierając się dotychczas władzom francuskim ostatnie szczyty tabylców, zamieszkałych w górach Dżebel-Saro, poddały się. Operacje wojska i policji na terenie Dżebel-Saro zostały w związku z tem zakończone.

Salwy armatnie w rocznicę śmierci Chrystusa

Wielkopiątkowa manifestacja z inicjatywy Watykanu

RZYM, 25. III. — W Watykanie rozważany jest obecnie plan, by Stolica Apostolska zwróciła się do wszystkich państw na świecie, aby w Wielki Piątek we wszystkich stolicach oddany został salut 19 wystrzałów armatnich na pamiątkę upłynięcia 19 stulecia od śmierci Chrystusa.

Salut ma być oddany równo-

ześnie we wszystkich stolicach mianowicie o godzinie 3-iej po południu.

Stolica Apostolska zwróciła się do władz kościelnych, aby we wszystkich państwach o tej godzinie dzwony kościelne 19-ma uderzeniami przypomniły światu 1900-ną rocznicę Ukrzyżowania.

ORKAN i ŚNIEŻYCE

w Rumunji i na Węgrzech

BUKARESZT, 25. 3. Śnieżyce w Rumunji, które nawiedziły kraj z początkiem tygodnia nie ustają. Opady śnieżne są tak gęste, że w niektórych miejscach leży warstwa śniegu grubości półtora metra.

Wiele pociągów wogóle nie wyszło z węzłowych stacji, a niektóre odprawione, ugrzęzły w zaspach śnieżnych.

BUDAPESZT, 25. 3. PAT. W Północno-wschodniej części kraju szaleje w dalszym ciągu orkan, połączony ze śnieżycą. Z powodu zasp śnieżnych unieruchomiony został express z Bukaresztu.

Wskutek orkanu spadł w przepaść samochód, przyczem jeden pasażer poniósł śmierć.

WARSZAWA, 25. III. (PAT) — ciąg 48 godzin ruch kolejowy na linii Kołomyja — Słoboda Rungurska w dyrekcji Stanisławowskiej.

Pociąg runął w przepaść z wysokości sześciu pięter

PARYŻ, 25. 3. — Z Madrytu donoszą, że pod Avila pociąg towarowy, złożony z 20 wagonów, podczas przejazdu przez most uległ wykołaceniu i spadł w 30-to metrową przepaść.

Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu. Zachodzi obawa, że reszta

obsługi pociągu poniosła śmierć pod gruzami wagonów.

Dotychczas wydobyto zaledwie dwu ciężko rannych z potzdrzutych wagonów.

Z Madrytu wysłano na miejsce katastrofy drużynę robotniczą, celem niesienia pomocy.

Państwo „bojaźni bożej“ Pod rządami terrorystów, katów i podpalaczy

Niebywałe okrucieństwa wobec mniejszości „Robotnik“ i Kiepura — niebezpieczeństwem dla Rzeszy niemieckiej

ESSEN, 25. 3. (PAT). Wystąpienia przeciw Żydom nie ustają i każdy dzień przynosi nowe fakty.

Ostatnio w Dortmundzie doszło do ostrych wystąpień, podczas których zostali poszkodowani również obywatele polscy.

Pewnego Żyda **pobito silnie pałkami, podpalano mu brodę i wrywano włosy na głowie.** Wśród Żydów wzrasta panika, niektórzy zamierzają wszystko porzucić i wyjechać.

Naskutek interwencji konsula w Essen zwolniono przed kilkoma dniami czterech Żydów-obywateli polskich. Również policja zwróciła zabrane przy rewizji 66 paszportów obywateli polskich.

Pomoc dla prześladowanych

PARYŻ, 25. 3. (PAT). W Paryżu powstał prowizoryczny komitet opieki nad Żydami-ofiarami antysemityzmu niemieckiego. W skład komitetu wchodzi: b. premier Painlevé, Edmund baron Rotschild, b. minister Godart oraz wielki rabbin Izrael Lewi.

Bojkot

LONDYN, 25. 3. (PAT). Światowy związek zwalczania antysemityzmu oznajmia, że poza bojkotem towarów niemieckich wszyscy Żydzi winni również powstrzymać się od uczęszczania do kinematografów, wyświetlających filmy niemieckie, jak również do restauracji niemieckich.

Papież nie interwenjuje

LONDYN, 25. 3. (PAT). Agencja Reutersa podaje z Rzymu, że urzędowe koła watykańskie zaprzeczają wiadomości, jakoby Papież postanowił interwenjować na rzecz Żydów w Niemczech.

Szwajcaria przeciw „dzikiej“ emigracji

BERN, 25. 3. (PAT). Wobec

wzmagającego się napływu Żydów i komunistów z Niemiec, rząd szwajcarski rozważa projekt przywrócenia wiz w stosunku do paszportów niemieckich.

„Robotnik“ na indeksie

BERLIN, 25. 3. (PAT). „Bersen Kurrier“ donosi, że władze niemieckie odebrały organowi PPS „Robotnik“ debet na okres do 15 września r. b.

Na Śląsku niemieckim

KATOWICE, 25. 3. (PAT). „Ost-Deutsch Morgenpost“ donosi o napadzie na adwokatów żydów w sądzie w Gliwicach. Grupa młodych Niemców wtargnęła do sądu i wyrzuciła stamtąd kilku obrońców sądowych pochodzenia żydowskiego. Pobito przytem trzech adwokatów.

Na interwencję dyrektora sądu przybyła policja niemiecka lecz sprawcy napadów zdołali już uciec.

Represje wobec żydów sądowników

BERLIN, 25. 3. (PAT). Komisarzrycy minister sprawiedliwości Bawarii wydał polecenie najwyższemu instancjom sądowym i władzom prokuratorskim, aby nie powierzano więcej sędziom pochodzenia żydowskiego spraw karnych i dyscyplinarnych, jak również by prokuratorzy pochodzenia żydowskiego nie występowali jako przedstawiciele oskarżenia.

Biurowo podaje dalej, że w okólniku tym minister zalecił unikać również powierzania czynności służbowych w sądach handlowych sędziom pochodzenia żydowskiego.

Krokodyle łzy

BERLIN, 25. 3. (PAT). Minister Goering na konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej wygłosił przemówienie, w którym udzielił wyjaśnień w sprawie pojawienia się w prasie zagranicznej wiadomości o represjach niemieckich. Goering zaznaczył, że narodowa rewolucja w Niemczech

była prawie bezkrwawa, przyznając, że zaszły godne ubolewania poszczególne incydenty. Mówca zaznaczył, że policja interwenjowała we wszystkich wypadkach, o których została powiadomiona. Organizacje narodowe otrzymały rygorystyczne obostrzenia, wykluczające wszelkie napadki. Redukcja urzędników—Żydów nastąpiła z powodu ich przynależności do socjal-demokracji. Zmiany o obsadzie urzędów i tendencje w wyrównywaniu stosunku procentowego są sprawą czysto wewnętrzną. Mówiąc o zakazie prasy socjal-demokratycznej Goering oświadczył, że trwać on będzie dopóty, dopóki organa socjaldemokratyczne zagrażają kontynuować kampanię przeciwko Niemcom. Nietylko marksisti, ale i Żydzi ponoszą winę za oszczerczą kampanię przeciwko Niemcom. Socjal-demokracja i żydostwo zagrażające wyrazu swym towarzyszom niemieckim złą przysługę, rzucając oszczerstwa na państwo, które brało Żydów w ochronę.

Goering zakończył swe przemówienie apelem do przedstawicieli prasy, aby informowali obiektywnie o wypadkach w Niemczech i wpływali na swe pisma w tym kierunku.

W Prusach Wschodnich

KOWNO, 25. 3. (PAT.) Dziennik „Rytas“ donosi, że wedle otrzymanych z Prus Wschodnich wiadomości, terror hitlerowski wzmagać się ciągle. Jak się okazuje, położenie jest o wiele gorsze, niż może donieść prasa niemiecka z obawy przed zawieszeniem. W szczególności ciężkim położeniu znajdują się mniejszości narodowe oraz osoby, które wpadły w nielaskę u narodowych socjalistów. Dalej dziennik donosi, że położenie Litwinów w Prusach Wschodnich staje się z dnia na dzień trudniejsze, a działalność kulturalna wprost uniemożliwiona.

Przeciw opozycji

PARYŻ, 25. 3. (PAT) Ze Strasburga donoszą do „Echo de Paris“, że plk. von Bredow, kierownik

2-go oddziału Reichswehry za ministra Schleichera, został aresztowany w Akwizgranie w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę belgijską, aby udać się do Paryża.

Wiadomość ta miała się ukazać, według „Echo de Paris“, w dzienniku „Feuhrer“, oficjalnym organie hitlerowców w Badeni. Zdaniem tego dziennika von Bredow, zaufany von Schleichera udawał się do Paryża, celem zorganizowania międzynarodowej kampanii prasowej przeciwko Hitlerowi.

...komunistom

PARYŻ, 25. 3. (PAT) Ze Strasburga donoszą, że wczoraj aresztowano na moście reńskim, koło Kehl posła komunistycznego Leichtmera w chwili, gdy zamie-

rzywał przejść przez granicę francuską.

...i Klepurze

BERLIN, 25. 3. (PAT). Rząd komisaryczny Saksonji zabronił odbycia koncertów Jana Kiepury w Lipsku i Dreźnie.

Zakaz, jak donosi „8 Uhr Abendblatt“ wydany został na podstawie dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa niemieckiego.

Likwidowanie republiki

BERLIN, 25. 3. (PAT) Z rozkazu rządu turing. usunięta została brązowa tablica umieszczona na ścianie Teatru Narodowego w Weimarze na pamiątkę konstytucji weimarskiej.

Przed podniesieniem upadłości Banku Handlowego

Sprawa podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi nie przestaje zaprzętać umysłów ogółu mieszkańców naszego miasta.

Sprawa ta weszła obecnie na tory jaknajbardziej konkretnego załatwienia.

W ciągu ostatnich kilku tygodni toczyły się w ministerstwie skarbu pertraktacje z udziałem przedstawicieli ministerstwa z jednej a najpoważniejszych akcjonariuszy i członków władz z drugiej strony.

W rezultacie osiągnięto całkowite porozumienie, w związku z czym zawarto odnośny układ, na podstawie którego rząd nie będzie się przeciwstawiał podniesieniu upadłości Banku Handlowego w Łodzi i podjęciu normalnej jego działalności.

Jak już donosiliśmy — na dzień 29 b. m. zwołane zostaje nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Handlowego, na którym omówione będą m. in. warunki układu, jaki podpisany był ma z wierzycielami tej instytucji finansowej.

Jak dotychczas deklaracje, wy-

rażające zgodę na podpisanie układu, podpisało około 70 proc. wierzycieli banku, z czego należy wnieść, iż kwestja zawarcia układu z wierzycielami nie napotka żadnych trudności.

Projektuje się podpisanie odnośnego układu już nazajutrz po walnym zgromadzeniu akcjonariuszy banku, a więc w dniu 30 marca r. b.

Jak z powyższego widać — sprawa podniesienia upadłości jednej z najpopularniejszych, posiadających przez długie lata całkowite zaufanie ogółu instytucji finansowych łódzkich, znajdujące się na jaknajlepszej drodze do rychłego jej i pozytywnego zrealizowania.

Szczegółowe warunki projektowanego układu będą ostatecznie i całkowicie spreocyowane, w wprowadzeniu ewentualnych uzupełnień, bezpośrednio przed odbyciem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Tak więc ostateczne załatwienie tej emocjonującej od szeregu miesięcy ogół mieszkańców Łodzi sprawy jest kwestją najbliższych siedmiu dni.

26 LOTERJA PAŃSTWOWA

PIĄTA KLASA — PIĘTNASTY DZIEŃ CIĄNIENIA

15.000 zł. № 55737
10.000 zł. № 523 141439
5.000 zł. № 87076 145133
2.000 zł. № 10032 22199
 22900 25882 25961 × 26783 35807
 38667 × 54037 × 71116 × 74792
 80249 × 93338 95813 98722 98122
 1009/4 110444 141240 × 143949
 144416 92740
1.000 zł. № 1551 × 3957 9862 ×
 13341 × 14800 19226 × 33975
 39548 × 39790 48937 50896 56564
 59230 59584 62563 64343 67761
 70865 74937 76059 90914 91664 ×
 94913 93308 × 96177 × 109135
 118788 129269 130668 134721 ×
 137774 141611 145823

250 zł. №№:
 44 222 464 542 82 625 55 783 818
 61+ 922 47 1099 219 47 58 332 546+
 722 61 786 94 810 27 951 2005 52 59 192
 212 16 545 96 547 50 651+ 729 47 851
 355+ 707 894 946 91 8004 59 110 40 62
 92 269 507 48 91 445 61+ 508 42 684
 782 806 994

10087 176 204 380 × 441 62 557 668 ×
 722 56 80 856 927 11015 54 161 261 458
 30 555+ 896 965+ 12017 205 558 59 52+
 97 17 22 66 13018 106 53 74 2. 6+ 16+
 529 458 87 91 625 52 14128 268 676 709

15005 09 80 147 54 211 66 324 125 562
 720 86 885 1655 116 22 328 901+ 17288
 802 54 955 25041 45 69 166 224+ 535
 419 514 99 615 18046 232 72 449 524
 622+ 58+ 902 19085+ 196+ 228 568
 95 417 75 79+ 526 55 608 79 778 79
 824+

20082 205 58+ 367 409+ 47 62 995
 21517 25 655 22264 95 428 524 650 712
 802 54 955 25041 45 69 166 224+ 535
 419 514 99 615 18046 232 72 449 524
 622+ 58+ 902 19085+ 196+ 228 568
 95 417 75 79+ 526 55 608 79 778 79
 824+

20082 205 58+ 367 409+ 47 62 995
 21517 25 655 22264 95 428 524 650 712
 802 54 955 25041 45 69 166 224+ 535
 419 514 99 615 18046 232 72 449 524
 622+ 58+ 902 19085+ 196+ 228 568
 95 417 75 79+ 526 55 608 79 778 79
 824+

30050 60 72+ 165 209 99 340+ 447
 539 62 96 640 86 759 51120 26 42 221
 491 702 84 892 956 95 52017 100 07 86
 266 96 421 689 865 987+ 35065 154 79+
 62+ 368 411 40 517 95 949 99 34071 150
 245 542 58 474 676 770 821 77 35110 50x
 322 32 50 68 428 58 521 604 × 77 771+
 95 815+ 20 36045 257+ 311 484+ 792
 869+ 37015 95 151+ 85 201 27 62 507
 95 409 746 849 958 69 38229 48 331 97
 412 24 522 618+ 75+ 775 59009 77 160
 521 29+ 45 × 50+ 868 916

40074 79 126 66 588 677 753 972
 41152 271 519 64 709 35 967 42051 55
 46 54 141 224 75+ 312 56 487+ 96 542
 82+ 620 35 75 782 828 45024 41 55 125
 31 49 261 581 444 73 564 664 95 804 901
 44482 647 91 727 879 912 45259 99 × 507
 72 422+ 604+ 824 72 923+ 40804+ 126
 42 96 405 501 88+ 671 95 782 846 90
 60 47012 55 95 107 255 96 308 09 59 577
 775 48056 84 107 558 815 49028 46 × 222
 79 98 58+ 908 17 64+
500. 162 221+ 341 425 46 81 547

74 650 815 51149 51 70+ 416 676 852
 52075 109 284 400 655 99 878 907 92
 55056 144 888 54617 79 845 55202 44 75
 372 592 637 82 56067 80+ 281 82 485
 551+ 707 50 818 57060 119 26 52 228
 556 859 982 58041 283 352 482 559 605
 775 848 988 81 59077 87 126 61 234 452
 550 85+ 687 721+ 23 78 99 948

60172 73+ 209 16 550 78 771 941
 61005 11 71 221 320 456 37 666 732 882
 905+ 38 62108 55 81 356 408 71+ 555
 50+ 618 764 987+ 63052 47 185 425 38
 58 648+ 80+ 872 64124 205 61+ 349
 457 521 625 43 855 952 65022 131 220
 534 75 99 431 94 99 575 81 601 720
 66057 66 81 259 549 85+ 648 × 80 556
 610 17 65 91 727 954 67110 22 85 215
 80 464 629 54 65 702 96 946 68040 189
 257 525 466+ 511+ 55 88+ 623 42 860
 965 90 69074 91 100 89 247 388 425 48
 540 861

70098 218 51 56+ 79+ 544 48+ 713
 26+ 901 15 86 71015 65 97 102 62 285
 89 472 × 601 15 27 42+ 705 25 899
 72155 50 250 505+ 67 764 888 90+ 939
 75015 51 454 517 52 761 997 74154 67
 208 47 82 515 52 720 822 48 54 75015+
 74 79 127 244 532 415 601 718 21 78 827
 920 76108+ 90+ 201 548 535 96 99 635
 955 77040 × 257 540 685 714+ 41 952
 78225 449 62 531 87 97 657 95 726+ 881
 954 70199 97 286 328 407 578 5 90
 726+

80046 225 471 98x 659x 765 91
 959 81050x 44 69 175x 264 84 529 20 41
 55 515 59 87 91 755 70 859 940 2020
 274 521 646 795 878 955 85016 160
 872 84x 450 89 555 51 608 775 20 95
 54015 59 61 128 56 97x 270 78 570 570
 3 81x 4 8 58 72 517 54 689 807x 25 51x
 999 85391 419x 87 71 72 549 697 96 900
 89 80185 87 258 501 91 655 72 756x 820

49x 967 87 00 58 195 252 69x 332 418
 26 61x 510 609 91 97 715 65 854 917 18x
 84 88103 20 96 232 99 468 632 48 815
 8900 128 507 445 62 525 655 845

90035 153 274x 555 78 497 610 704
 844 91215 551 557 608 83 709 92051 89
 257 69x 475 81 85 598 666x 999 95 11x
 50 189x 290 411 80 5 2 4 52 654 58 711
 58 79 821 914 94021 80 141 350 446 691x
 759 59 75 860 978 95007 68 120 266x 459
 554x 668 747 809 38x 948 50 95 96358 71
 296 546 47 755 806 97052x 47 66 145x
 98x 560 440 645 54 65 90 822 58 92 911
 98015 25x 119 47 87 228 89 350 50x 72x
 79x 97x 472x 555x 684x 84 929 99071
 197 229 68 76 580 401 37 556x 65 601 66
 789 805 927 36x 88 97

100055 95 124 57 549x 452x 56 507
 35x 78 624 35 41 757 815x 101046 51 86
 92 1057 94 232 308 406 91 515 80 607
 44 725 26 956 75 102059 81 295 545 8
 547 605 70 715x 822 906 69 10572 20
 174 531x 41 400x 568 686x 729 96032
 956 78 88 98 104046 89 121 35 534 425
 85 502 686 708 824 72 950 105005 88 107
 35 200 355 495 665 701 815 55 61 74 79
 84 106019 87 164 230 65 417 76 77 555
 700x 107008x 75 89x 225 541 699 725 69x
 570x 955 56 65 108092x 101 216 450 92
 590 46 728 62 897x 960 77 88 109019 47
 119 98 212 21x 360 599 675x 744 904 40
110055 109 217x 38 504 415 884
 111141 72 290 596 505 52 99 795x 901 6
 11210 225 55x 588 484 508 695x 772x
 855x 927 115021 120x 25 65 505x 414 55
 622 758 915 114014 19x 55 114 50 248x
 555 458 97 598 758 72 78 875 115 56x 75
 91 119 62 218 525 45 67 678 744 516
 914 55 67 86x 116034 154 505 404 554
 640 64x 99 869x 93 117072x 194 540 509
 747 94x 118092 232 65 540 52x 82 484
 577 655 89 735 880 83 119070 87x 198
265x 597 558 677 716 986

120025 185 91 227x 45 69 87 585 471
 524 789 986 121055 127 55 216 300 459
 78 500 2x 18 742 62x 71 9095 889 929
 122055 322 421 55x 748x 62x 84 807 555
 918 125069 524 410 770 83 84 124064 109
 221 95x 312 80 94425 85 125062 70 85
 128 8 2 5 6 52 54 417 515 42 724x 839
 89x 960 126084 261 516 405x 625 770 99
 895 127050x 42x 360 81 502x 788x 96
 929 99 128054x 72 79x 116 22 32 419x
 24 554 85 614 77 726 869x 925x 225 32
 128068x 98 107 540 482x 568 76 644x 88
 727 54 812 95 961

130058x 99 96 115 251 412 71 96
 669 775 865 90 151025 45 169 265 307 47
 75x 452 555 541 664x 95 804 40 55 61
 80 88x 132 12 53 154x 95 541 49 89 676
 800 949 155026 97 218 525 28 65 85 405
 545 680 867 951 154015x 350 51 464 599
 686 758x 812 52 65x 89 900 78 92 135111
 72 414x 547 685 98 782 25 61 95 805 75
 156052 129 55x 255 355 56 77 79 404x
 585 665 824 157060 102 78 96 218 21 22x
 24 85 522 489 609 28 69 85 859 922 5
 158022 168 71 78 84 505 65 750 57 819
 25 76x 901 97 159246 348 76 504x 653
 706x 20 957

140057 127 57 79x 215x 472 47x 516x
 621 720x 25 865 40x 86 141199 271 95
 515 497 558 715x 976 142156 286 553 671
 922 26 145547x 87 521 29 46 856 64 95
 910 144007x 122 77x 209 412x55 559 45
 722 75 916 145032 165 225 61 300 568
 705 875 96 915 148067 238 527x 425 94
 629 91x 776 84x 88 815 955 55 59 97 96
 147045 100 209 427 621 742 86 856x 71

Potrzeba mocnego stuknięcia pięścią w stół

Pomoc rządu dla strajkujących jest nieodzowna

Stanowisko nasze w sprawie trwającego od trzech bez mała tygodni strajku włóknarzy jest wyraźne. Więcej. Już przed wybuchem jego, omawiając sytuację jaka panowała wówczas na łódzkim rynku pracy, wskazywaliśmy i uprzedzaliśmy kogo należy, że nie wolno, licząc na bierność i cierpliwość robotników, tolerować istniejącego podówcześnie stanu, dla którego określenie „bałagan” byłoby może zbyt łagodne.

Stwierdzić trzeba lojalnie, że podzieliły ten pogąd również czynniki rządowe, których najwyższy w Łodzi przedstawiciel, ówczesny wojewoda p. Jaszczolt, publicznie stwierdził konieczność zawarcia umowy zbiorowej, która stałaby się hamulcem na samowole poszczególnych przemysłowców i która stałaby się środkiem do ujednostajnienia poziomu płac i warunków pracy.

Przebieg wszczętej przez organizacje robotnicze akcji, konferencji z przemysłowcami, toczone zarówno w Łodzi jak i w Warszawie i perypetje jakie konferencjom tym towarzyszyły, a w szczególności nieprzejednane stanowisko przemysłowców i wysunięte przez nich warunki, któreby można nazwać prestiżowymi, wszystko to nie wróżyło szybkiego zlikwidowania zatargu.

Istotnie zatarg przedłuża się, powodując dla obu stron kolosalne straty. Traci niewątpliwie przemysł, skutkiem unieruchomienia warsztatów w okresie sezonowego ożywienia, tracą również wiele, niewątpliwie więcej niż przemysł, robotnicy, którzy przeciążeni z zarobków jakie mieli w okresie poprzedzającym strajk, żadnych oszczędności czynić nie mogli, są zatem dziś w sytuacji bardzo ciężkiej.

Obserwując rozwój wypadków i znając mentalność przemysłowców w ogóle, a przemysłowców łódzkich w szczególności, łatwo jest zorientować się, że liczą oni na załamanie się robotników, skutkiem istotnego wyczerpania finansowego ich, i dlatego też grają na zwłokę — na przetrzymanie.

Nie usprawiedliwiają wprawdzie tego poglądu nastroje jakie wśród strajkujących panują, nie usprawiedli-

Akcja pomocy strajkującym w Rudzie Pabjanickiej

W Rudzie Pabjanickiej powstał Komitet niesienia pomocy rodzinom strajkujących włóknarzy w skład którego weszli burmistrz Fr. Dółka, wiceburmistrz Zeolhel, oraz pp. Pankowski, Głabiński, Markowski, tudzież po dwóch delegatów z fabryk Maistra, Millera i Horaka. Komitet rozpoczął już akcję zbierkową na rzecz pomocy strajkujących robotników.

Podobny komitet ma być powołany do życia w Pabjanicach, w nadchodzącą niedzielę dnia 26 bm.

wia go solidarna postawa całego łódzkiego proletariatu, który jednodniowym straj-

kiem powszechnym manifestował swą solidarność z włókniarzami, tem niemniej

szybka likwidacja strajku leży tak w interesie obu stron, jak i w interesie państwa.

Trzy tygodnie strajku

Organizacje robotnicze przygotowują rozszerzenie akcji

Wczoraj zakończył się trzeci tydzień strajku w przemyśle włókienniczym, tego strajku, którego nie spodziewał się nikt, ani władze bezpieczeństwa, ani — tembardziej — sfery przemysłowe, ani — wreszcie szeroki ogół robotników, jakkolwiek robotnicy potrzebe tego strajku całkowicie rozumie i pragnęli go.

Minęły trzy tygodnie wielkiego napięcia nerwów, ustawicznego wyczekiwania czy to wyników tych lub nowych konferencji, czy też nowych posunięć ze strony kierowników akcji strajkowej, czy — wreszcie — rezultatów zainicjowanej przez sfery pracownicze kampanii, mającej na celu zorganizowanie najszerzej pomocy dla rodzin, strajkujących robotników.

Obecnie stajemy w obliczu czwartego tygodnia dalszych zmagania. Trudno przesądzić, czy w ciągu najbliższych czterech, pięciu dni strajk będzie zlikwidowany. Należy się raczej liczyć z tem, że upór przemysłowców jest zbyt silny, aby ustąpili oni już obecnie i nie byli gotowi do ewentualnych dalszych strat za cenę przełamania solidarności robotniczej.

Sytuacja strajkowa w Łodzi i okręgu nie doznała w ciągu dnia

wczorajszego żadnych poważniejszych zmian.

Sfery przemysłowe jak dotychczas nie wystąpiły o podjęcie rokowań w sprawie zlikwidowania strajku.

Nastroj wśród strajkujących jest nadal mocny i żadne tendencje w kierunku przełamania akcji strajkowej nie przejawiają się.

Na naradach wewnętrznych w poszczególnych zarządach związków robotniczych w ciągu dni o-negdajszego i wczorajszego postanowiono poczynić przygotowania do strajku generalnego w Łodzi i okręgu. W wyniku wzajemnej wymiany zapatrywań postanowiono, że o ile w ciągu najbliższych kilku dni nie nastąpi żadna zmiana w nastawieniu przemysłowców co do zlikwidowania strajku w drodze dalszych ustępstw z ich strony — strajk ten **proklamowanyby został najprawdopodobniej na środę lub czwartek przyszłego tygodnia.**

Tak więc najbliższych kilka dni będzie okresem wyczekiwania bądź to na interwencję czynników oficjalnych, bądź też na wystąpienie przemysłowców z propozycjami ugodowymi.

Oktres ten wykorzystany będzie przez związki robotnicze w kierunku zorganizowania jaknajszerszej pomocy żywnościowej dla rodzin strajkujących.

W akcji tej współdziałają z całą energią związki zawodowe pracowników umysłowych i różne organizacje społeczne.

x x x

W ciągu dnia wczorajszego obiegali miasto pogłoski, jakoby okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, zwołał na poniedziałek konferencję wspólną między przedstawicielami związków robotniczych i przemysłowych.

Wobec powyższego zwróciliśmy się do okręgowego inspektora pracy, który zakomunikował, iż wszelkie pogłoski o zwołaniu takiej konferencji nie odpowiadają prawdzie.

Inspektor Wojtkiewicz wyjaśnił, iż żadnych instrukcyj z ministerstwa opieki społecznej w tej sprawie nie otrzymał, jak również zadanie ze związków przemysłowych nie zwracał się do niego w sprawie podjęcia rokowań ze strajkującymi.

Szeroki zakres robót sezonowych

Okolo 2 milionów zł. dla Łodzi

Od jutra zatrudnianie pierwszych sezonowców

Jak się dowiadujemy — magistrat łódzki rozpoczyna roboty sezonowe w rb. wyjątkowo wcześnie, albowiem od poniedziałku, dnia 27 bm., gdy lat poprzednich roboty te podejmowano niejednokrotnie dopiero w końcu kwietnia.

Od poniedziałku, a więc od jutra, rozpocznie pracę 120 robotników sezonowych na plantacjach i 150 robotników komunikacyjnych (brukarskich). Akcja przyjmowania dalszych robotników do robót sezonowych kontynuowana będzie w ciągu przyszłego tygodnia i tygodni następnych, przez stopniowe rozszerzanie zakresu i zasięgu robót.

Jak informują ze związku zawodowego robotników sezonowych, zrzeszonego w P.Z.Z. „Praca”, dzięki staraniom wiceministra opieki społecznej, p. Ducha, subsydjum rządowe dla magistratu m. Łodzi, specjalnie na roboty sezonowe w mieście, wyniesie w roku bieżącym nie 600,000, jak lat ubiegłych, lecz 1,782,000 zł.

Wysoka ta stosunkowo suma asygnowana będzie z t. zw. funduszu pracy.

Niezależnie od tego urząd wojewódzki w Łodzi otrzyma z tego funduszu, na roboty w powiecie i województwie łódzkim, większą sumę pieniędzy, o ile wiadomo — w kwocie kilku milionów.

Roboty sezonowe w Łodzi, w przeciwieństwie do lat ubiegłych, prowadzone będą nie na trzy, lecz na sześć dni w tygodniu.

Z sumy 1,782,000 zł. przeznaczą się po 4 zł. na każdego robotnika sezonowego za 1 dzień pracy, pozostała różnica w stawce dopłacić ma magistrat.

Należy zaznaczyć, iż pewna

trudność w tak wczesnym podjęciu robót sezonowych mogła stanowić sprawa nierozpisania dotychczas przetargów na dostawy materiałów ziemnych i budowlanych.

Magistrat łódzki wybrnął z tej trudności w sposób najbardziej prosty, występując do wszystkich przedsiębiorstw, które dostawiały materiały magistratowi w lecie r. ub., o dostawę tych materiałów również i obecnie z tem, że odnośne przetargi urządzone będą dopiero w czerwcu rb.

Należy zaznaczyć, iż roboty brukarskie, wbrew przewidywaniom będą prowadzone w Łodzi w rb. na wyjątkowo dużą skalę. Przyczyni się do tego niewtorko zwiększone subsydjum rządowe, lecz również i dość znaczne potaniecie kamienia, o m. w. 8 proc

Program robót miejskich na sezon letni roku bieżącego jest niezwykle rozległy.

Na pierwszym planie tego programu znajduje się sprawa przekopania drugiej części stawu na terenie Parku Ludowego, dalsza niwelacja terenów nad stawem, budowa szatni nad stawem, sprowadzenie łódek, oczyszczenie dna stawów, a nadto w granicach parku wykonane będą bieżące, tor saneczkowy i t. d. Projektuje się również dalsze zadrzewienie Parku Ludowego.

Urządzenie kąpieliska i plaży w Parku Ludowym przyniesie niewątpliwie duży pożytek licznym spacerowiczom i używającym kąpiel, albowiem dotychczas staw i plaża były „dzikie”, w związku z czem każdy używający kąpeli był narażony na kradzież garderoby i skaleczenie się szkłem, którego w stawie było zawsze bardzo wiele. był

W myśl zamierzeń Magistratu — już w pierwszych dniach kwietnia r. b. przeprowadzone będą roboty, związane z remontem lub konserwacją dróg w parkach miejskich.

Magistrat nie przewiduje zadrzewienia w r. b. nowych ulic, natomiast projektuje się wyrównanie szkód, wyrządzonych przez mrozy, przez zastąpienie uschłych drzewek nalicznych nowymi.

Już w dniach najbliższych nastąpi rozbiórka parkanu dokola placów węglowych przy stacji Łódź-Fabryczna, jak również części ogrodzenia Parku Kolejowego, który połączony będzie z placami węglowymi, przy jednoczesnym zadrzewianiu tych placów, zgodnie z planem konkursowym

W początkach kwietnia r. b. podjęte będą prace przy ustawieniu nowych lamp w parku im. Poniatowskiego.

Lampy te będą umieszczone na niskich słupach, tak jak to ma miejsce na Placu Dąbrowskiego. Będą to lampy bombiaste.

Umieszczenie lamp parkowych na niskich słupach jest tłumaczone względem na to, iż światło nie będzie się rozpraszać wśród konarów drzew, jakby to miało miejsce w wypadku umieszczenia lamp na wysokich słupach.

Po strajku w Klimontowie

SOSNOWIEC, 25. 3. (PAT). Wojewoda Paciorkowski po zlikwidowaniu strajku w kopalniach Klimontów i Mortimer pozostał w Zagłębiu i w dniu dzisiejszym od- był w starostwie w Będzinie dłuż-

Na zrozumienie; podporządkowynie się interesom państwowym p. p. przemysłowców, liczyć nie można. Zbyt mało więzi łączy ich z państwem, wskrzeszonym i rozbudowanym przeciwie nie przez nich, a wysiłkiem pracujących dłoni i bohater- skiego poświęcenia się robotnika polskiego.

Robotnik ten dawał wiele dowodów patriotyzmu i uspo- łecznienia, dowód taki dał również ostatnio, zachowując spokój i godność podczas trwającego zatargu.

W sytuacji jaka ostatnio wytworzyła się robotnik ten może i musi liczyć na pomoc ze strony państwa. Jest bo- wiem rzeczą niewątpliwą, że zlikwidowanie zatargu bez ingerencji ze strony czynni- ków rządowych mowy być nie może. Potrzebne prze- cież jest mocne stuknięcie pięścią w stół, aby przywo- łać różnych kaców i kacyków do porządku.

I jeżeli ze względów tak- tycznych organizacje robot- nicze odrzuciły w swoim czasie arbitraż rządowy, to nie znaczy to aby zgodzić się nań nie powinni dziś, gdy sytuacja tego wymaga.

Wypowiadając ten pogląd abstrahujemy się od jakich- kolwiek względów politycz- nych, płynie on bowiem z głębokiej wiary w jego celo- wość i zgodność z istotnym interesem strajkujących ro- bociarzy.

Płynie on dalej z głębo- kiej wiary w energiczne i sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu przez czynniki rządo- we, powołane przeciwie za- równo do ochrony nad pra- cą, jak i do sprawiedliwego łagodzenia wszelkich konflik- tów społecznych i co jest ważne do zapewnienia spo- koju publicznego.

Henryk Pawłowicz.

Zecerzy przeciw cenzurze prewencyjnej Stolica Austrii bez gazet

WIEDEN, 25. 3. (PAT). Z po- wodu zastosowania cenzury pre- wencyjnej wobec dzienników „Ar- beiter Zeitung” i „Das Kleine Blatt” organizacja zecerów, zatrudnionych w pismach, postanowiła wszcząć strajk w całym Wiedniu. Organizacja zecerów oświad- czyła, że strajk nie ma charakteru politycznego, lecz podjęty jest w obronie interesów zawodowych, należy bowiem obawiać się, że wskutek zaprowadzenia cenzury pre- wencyjnej nastąpi redukcja perso- nelu.

W dniu dzisiejszym z wyjąt- kiem urzędowej „Wiener Zeitung” nie ukazały się żadne gazety.

Na „Arbeiter Ztg.” i „Das klei- ne Blatt” został nałożony obo- wiązek składania na dwie godziny przed rozpowszechnieniem pisma egzemplarzy obowiązkowych, gdyż dzienniki te — mimo kilkakrot- nych konfiskat — nie zmieniły swego kierunku politycznego.

szą konferencję w sprawie fundu- szu dla kasy brackiej sosnowiec- kiego towarzystwa kopalni.

Oficer angielski szpiegiem niemieckim

Tajemnica twierdzy „Tower“

Opinia publiczna prawie całej Anglii pozostaje pod wrażeniem tajemniczej fery szpiegowskiej, rozpatrywanej obecnie przed angielskim sądem wojuskim w Londynie. Afera ta, która pod nagłówkiem „Tajemnica Toweru“, całymi tygodniami wypełnia szpalty dzienników, otoczona jest mgłą tajemniczości i rzeczywistość może poruszyć umysły i poruszyć wyobraźnię. Przyczyniło się do tego w znacznej mierze także stanowisko władz, które zachowywały w tej sprawie pełne rezerwy milczenie, sprzyjając w ten sposób szerzeniu się najfantastyczniejszych pogłosek i plotek.

W ostatnich dniach uwiezono porucznika Bailla Stewarda z pułku szkockiego Seafort Highland wśród niezupełnie jeszcze wyjaśnionych okoliczności oraz po krótkim areszcie śledczym umieszczono w „lochach“ Toweru. Tam roztoczono nad młodym człowiekiem szczególnie ostry nadzór: cel tak wybrano że (nie mówiąc już o ewentualnej próbie ucieczki) wszelka możliwość targnięcia się na własne życie (widocznie i z tem się liczone) była wykluczona. O sposobie nadzoru świadczy następujący drobny szczegół. Więźniowi pozwolono się golić. Aby jednak nie mógł on użyć brzytwy do celów samobójczych, golił go zawsze fryzjer. W czasie tej procedury w celi byli obecni stale aż czterech dozorców. Ponadto zastosowano wszelkie możliwe metody przesłuchiwań, aby młodego człowieka skłonić do zeznań. I tak, przez trzy tygodnie wrywano go każdej nocy ze snu i prowadzono go do sędziego śledczego. Wynik jednak tego śledztwa otoczono tajemnicą, a do wiadomości publicznej dochodziło tylko, że porucznik obcemu mocarstwu zdradził niezwykle ważne tajemnice wojskowe.

Pierwszy dzień rozprawy, ukształtował się bardzo burzliwie. Z odczytania aktu oskarżenia dowiedzieliśmy się teraz, o co właściwie chodzi. Oto porucznik w lecie ub. r. zdradził tajemnice wojskowe zagranicy, a specjalnie Niemcom. Pomagał mu w tem pewien spólnik, niejaki Waldemar Obst. Państwa zagraniczne dostały w swoje ręce dzięki tym szpiegom szereg ważnych dokumentów, wśród których znajdowały się szkice, dotyczące wewnętrznego urządzenia wojskowych wagonów pancernych, nowego automatycznego karabinu i t. d. Sprawa wykryła się najpierw

wskutek przypadku. Systematyczna obserwacja prowadzona przez dwunastu członków tajnej służby bezpieczeństwa wykłarowała ostatecznie tę sprawę. Udało się porucznikowi udowodnić, że jest szpiegiem. W 24 godzin później uwieziono go i umieszczono w Towerze.

Rzecz dziwna, że nieszczęsny porucznik zdradził tak haniebnie swój kraj za stosunkowo niską sumę wynoszącą zaledwie 50 funtów szterlingów. Głównym dowodem winy jest list z grudnia 1932 r., podpisany imieniem Marja Luiza, stwierdzający wysłanie owych 50 funtów pod adresem porucznika.

Oskarżony oświadczył, że jest

ofiara fatalnego błędu List pochodzi od pewnej damy, która rzeczywiście tak się nazywa i która za pewne usługi wyświadczona jej rodzinie, podarowała mu 50 funtów.

Wielką sensację w pierwszym dniu rozprawy wywołało pojawienie się pewnego duchownego wśród audytorjum, który donośnym głosem zażądał wypuszczenia porucznika na wolność. Duchowny ów na polecenie przewodniczącego trybunału musiał natychmiast opuścić salę sądową.

Wynik tej sensacyjnej afery oczekiwany jest w Anglii z olbrzymim zainteresowaniem.

Angielska wdzięczność

Oszczerczy artykuł Amy Johnson

W londyńskim tygodniku „Sunday Dispatch“ z 21 stycznia b. r. zamieszcza znana lotniczka angielska Amy Johnson artykuł p. t. „Moja najgorsza przygoda“. W artykule tym opisywającym przymusowe lądowanie autorki w zimie 1931 r. w okolicy Ciechanowa czytamy szereg faktów istotnie poświadczających i przerażających. A więc po wylądowaniu na polance w lesie lotniczkę otoczyło kilkunastu mężczyzn, z których tylko jeden dzięki pobytowi w Ameryce umiał kilka zdań po angielsku. Był on „brudny, brodaty, złowrogo wyglądający, spojierający na mnie chciwymi oczyma“. Groźnie gestykulując, powtarzał wciąż słowo „pieniądz“. Lotniczka dała mu wreszcie złotą monetę funtową, mimo to jednak ten „groźny brutal“ próbował potem zaciągnąć ją do chaty. „Życie moje — kończy lotniczka — częstokroć wisiało na włosku, lecz nigdy nie poczułam takiego przerażenia, jak w chwili gdy walczyłam z tem bydłkiem, daleko od wszelkiej pomocy“.

W związku z powyższą relacją, która wywołała w swoim czasie wiele wrzawy i zdumienia, otrzymał Aeroklub Rzeczypospolitej Pol-

skiej od The Royal Aero-Club w Londynie list, demaskujący w całej rozciągłości fantastyczne historie p. Amy Johnson. I tak po wylądowaniu nie spotkał jej mężczyźni, lecz nauczycielka szkoły w Amelinie. Miejsce lądowania nie była bynajmniej polana w lesie. Jedyni mówiący po angielsku chłop — to p. Ambroziak, sołtys, cieszący się najlepszą opinią i nie noszący nigdy brody. Pięniędzy ofiarowanej dobrowolnie przez lotniczkę dla wartownika, sołtys ów nie przyjął, pozatem p. Johnson nikomu o rzekomych zajęciach nie komunikowała, natomiast za pośrednictwem ówczesnego brytyjskiego atache wojskowego plk. Marlina przekazała z podziękowaniem sumę 200 zł. dla rozdania „pomiędzy osoby, które tak uprzejmie dopomogły jej, kiedy wylądowała w Amelinie“.

Nawiasem mówiąc rada gminna kwoty tej nie rozdzieliła, lecz za 150 zł. ustawiła na miejscu przymusowego lądowania krzyż, a 50 zł. przeznaczyła na bibliotekę. Wreszcie ambasada angielska w Warszawie wystosowała do polskich władz państwowych i sfer lotniczych podziękowanie za serdeczne przyję-

Nowe bogate pokłady radu

Droгоценny rad w krainie arktycznej

Na skrajnej północy Kanady odkryto olbrzymie złoża rudy radioaktywnej. Nowoodkryte złoża drogiego metalu, znacznie przewyższają złoża Konga belgijskiego.

W oddaleniu dwóch tygodni podróży z Edmontona, najdalej na północ wysuniętego miasta Kanady, znajduje się olbrzymie jezioro Wielkiej Niedźwiedzicy. Co do rozmiarów jest ono czwarte z rzędu na kuli ziemskiej. W ciągu dziewięciu miesięcy roku panuje tu straszliwe zimno, 38 stopni poniżej zera. Jezioro pokryte jest grubą warstwą lodu. Bez końca trwająca noc oświeca jedynie zorza polarna. Oddawna wśród poszukiwaczy przygód krążyły wieści, że w okolicach jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy znajdują się bogate pokłady złota.

W roku 1930, dwaj odważni podróżnicy, La Bunne i Charles Saint Paul udali się do jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy w poszukiwaniu złota. W podróży jednakże Saint-Paul oślepił i towarzyszył jego odbywał samotnie podróż, wśród beznamiętnej białej pustyni.

Z początkiem 1932 r. powrócił szczęśliwie, przywoząc ze sobą próbki rudy z rozmaitych miejsc. Rudę zbieraną w Kanadyjskim laboratorium rządowym. Szczegółowa analiza dała nieoczekiwane rezultaty. Przywiezione przez La Bunne'a próbki zawierały bardzo mało złota, natomiast wykryto rad, w ilości dotąd niespotykanej.

Rząd Kanadyjski zobowiązał La Bunne'a do zatrzymania w tajemnicy sensacyjnego odkrycia. W ciągu krótkotrwałej wiosny, urządcono wywiady aeroplanem w stronę jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy. Z wysokości 2.000 metrów wyraźnie było widać pod tajemnym śniegiem szare żyły, zawierające rad. Obserwatorzy notowali najważniejsze punkty przelatujących okolic i zaznaczali je na mapach.

Najodleglejším punktem północnych kolei żelaznych jest miasto Wauterweys. Odległość jego od jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy wynosi jeszcze 4.000 kilometrów. Komunikację między temi dwoma miejscami można było zaprowadzić przy pomocy okrętów. Trudne to i niebezpieczne zadanie rząd kanadyjski poruczył kapitanowi Tomaszowi Randalen, właścicielowi i byłemu komendantowi okrętu pirackiego i przemytniczego „Aym Elton“, którego zatopienie w roku 1929 przez amerykańską straż pograniczną narobiło wiele hałasu.

Były wódz piratów świetnie wypełnił poruczone mu zadanie.

W okolicy Wielkiej Niedźwiedzicy dostarczone maszyny. Przybyła stamtąd niedawno z Ottawy pierwsza partja rudy radioaktywnej.

Techniką wydobywania radu z rudy radioaktywnej kieruje młody uczone kanadyjski, prof. Pochon. Dłuższy czas pracował on w Paryżu w laboratoriach p. Curie Skłodowskiej pod jej kierownictwem.

Według prasy angielskiej, prof. Pochon wynalazł nowy sposób dobijania radu z rudy, o wiele praktyczniejszy, niż wszystkie dotychczas stosowane.

Sekret prof. Pochona trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

JUTRO w radjo piękna muzyka...
DZIŚ jeszcze załóż radjoi

DŹWIĘKOWY KINO-STYLOWY-TEATR

ul. Kilińskiego 123
dawniej „Resursa“

Dziś! — Dziś!
Ukaże się największy, trzymający w napięciu, najdoskonalszy na najwyższym poziomie stojący film p. t.

„Blond Venus“

W rolach głównych: **Marlena Dietrich, Herbelt Marshal i Cary Grand**

Następny program:

„Kochaj mnie dziś“.

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o g. 3 po poł. w dni powszednie o g. 5 po poł.

ROBERT BOUCHET

49)

NIESAMOWITY LOT

„MARGARETY“

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Co chwila spodziewałem się, że się zaraz napręży pociągając mnie ku śmierci.

A gdy wkładałem do ust wstępny ryż, którym mię karmiono, lub pilem wodę podawaną w obrzydliwie brudnym kubku, zawsze przychodziło mi na myśl, że może za chwilę duszący powróż zatrzyma mi w gardle tę strawę.

A później jakże pragnąłem, jak przywoływałem tę śmierć, która nosiła z sobą wyzwolenie.

Celka moja była tak mała, że nie mogłem się w niej wyciągnąć. Musiałem spać zawinięty w kłębek.

Zawsze tam było ciemno. Ani promień słońca ani błękit niebios nie przenikał tam nigdy.

Dusiłem się w tym grobie.

Po kilku miesiącach nogi przestały mi zupełnie służyć. Wówczas kat, który miał widocznie instrukcje z góry, zaczął podczas obiadu zostawiać drzwi otwarte.

I przez jakieś pół godziny dochodziło do mnie trochę chłodnego powietrza.

Podniosłem się na kolana i wyciągałem chciwie ręce. Lecz gdy znowu zatrząskiwały się ciężkie drzwi — chwyciły mnie i trzęsły bolesne kurcze.

Padałem na barłóg, napół uduszony.

I umierałem tak powolną śmiercią dłużej niż rok. Prawie czterysta dni.

Jakim sposobem to się mogło stać?

Jak mogłem żyć tak długo w tem piekle?

Nie wiem, jakim cudem, udało się Margarecie przysłać mi kołdrę.

Z czasami w kupce ryżu ze zdumieniem znajdowaliśmy list od niej

Z jaką chciwością czytałem go w tych chwilach, gdy drzwi były otwarte.

Lecz o Navacelle'u nic nie wiedziałem.

Z biegiem czasu stałem się podobny do łachmana, który nie mogąc znaleźć się z miejsca, żył jeszcze, gnijąc w bagnie.

Mózg mój zaćmił się w tej bezmiernej rozpacz.

Nie wiem, czy mogłem jeszcze wybełkotać choć kilka słów bez związku. Zaledwie ocknąłem się z jednego zemdlenia, zaraz wpadałem w nowe.

Doszedłem do bezsilności graniczącej ze zidjo-nciem — i już zupełnie konałem.

A wówczas Su-Tung-Pao zmienił mi więzienie. Z początku nie zdawałem sobie z tego sprawy. Lecz po kilku miesiącach wróciła mi przytomność.

Leżałem w prawdziwym łóżku i ktoś doгляdał mnie starannie.

Przez okno wchodziło trochę światła i powietrza.

Gdzieś daleko piał koguty.

Każdy z nich miał inny głos, który dobrze rozpoznawałem, a że wygłaszały swoje kukuryku o pewnych godzinach, więc stanowiły dla mnie nieomylny zegar.

Lecz ich swojska muzyka miała dla mnie jeszcze jedno znaczenie:

Był to symbol wszystkiego, com utracił: radości życia, drogiej, a dalekiej ojczyzny, mojej miłości, zdrowia i życia wolnego w pełni światła i słońca.

Zaczynałem rozumieć, że te wszystkie starania któremi mnie otoczono, były nie bez kozery... bo Su-Tung-Pao starał się, bym odżył, bym mi zadać tem okrutniejszą śmierć.

Pewnego dnia drzwi otworzyły się szeroko i mój wróg stanął na progu. Był wspaniale wystrojony według chińskiej mody, na kapeluszu zaś miał

dwie gałązki złotych kwiatów, oznakę stopnia doktora.

Twarz jego wyrażała wielką radość.

Wkroczył powoli z nadzwyczajną pychą do mojej celki.

Za nim wszedł kat, który zdmknął mi koszulę i zawiązał ręce z tyłu.

Nie wymówili ani słowa, lecz zrozumiałem, że Su-Tung-Pao zwyciężył już Li-y, że mam umrzeć w okropnych mękach i że Margareta dziś jeszcze będzie jego ofiarą.

Ciężar przytłaczał mi serce. Ciężar całej nędzy świata.

Nogi uginały się przede mną, a gdy szedłem tak z trudnością, zbliżając się coraz bardziej do ostatecznego celu swej wędrówki po świecie szli ze mną dwaj nieodstępni towarzysze: rozpacz i strach. Dziesięciu srogich zbójców, uzbrojonych od stóp do głów odprowadzało mnie. Myślałem z gorączką, że — zbytek to wcale niepotrzebny.

Gdyśmy weszli na próg więzienia, musiałem zamknąć oczy, olśniony blaskiem dnia.

Orkiestra z dętych instrumentów zaczęła wygrywać rodzaj jakiejś rytmicznie zajękliwej melodii. powolna a ponury śpiew pogrzebowy, podobny do tych, jakie wygrywają w Londynie, po kątach Hyde Parku, w sobotnie wieczory orkiestry Armji Zbawienia.

A jednak było coś miłego i jakby znanego w tej ponurej melodii.

Su-Tung-Pao pośpieszył mi objaśnić.

Zbliżył się do mnie i rzekł:

— Cóż, panie poruczniku, poznajesz swoją pieśń narodową — Marsyljanekę, tak drogą temu francuskiemu sercu? Oczywiście oni ją grają bardzo źle, lecz — przy odrobinie uwagi... o ten ustęp, słyszysz?

I zaczął nucić.

— Le jour de gloire est arrive!

I znowu zaśmiał się tym swoim strasznym zgrzytającym śmiechem.

(D. e. n.)

O czym piszą polscy autorzy?

(Nowości ostatnich tygodni)

Wśród nainowszych pozycji naszego powieściopisarstwa — powieść **A. Herna p. t. „Namięty Pielgrzym”** (Warszawa 1933, „Rój”) należy, pod względem koncepcji i zamiaru autora, do wyróżniających się i zwracających słuszną uwagę. Koncepcja ta zakrojona została szeroko: losy bohatera książki — Andrzeja Ordy, miały być symbolem i wykładnikiem wolnego w duchu człowieka, postawionego w obliczu trzech walczących dziś o jego istność doktryn — faszystów, komunistów, katolików. Było to zamierzenie wielkie, podobne temu, jakie w powieściowej płaszczyźnie „Czarodziejskiej Góry” usiłowało zrealizować potężny talentem i świetną intelektualną kulturą pióro Tomasza Manna. Od p. Sierna, który na polu powieści jest bodaj debiutem, nie można żądać zbyt wiele. Nie dać, bo dać nie mógł, osiągnąć i rozstrzygnąć ostatecznych, syntez wszechobejmujących, wniosków niezachwianych, stworzył jednak, w granicach swych możliwości pisarskich, interesującą niewątpliwie próbę pewnego rodzaju rzeczywistości, zmagającej się z „nieomyślnością” zwałczających się wzajem prądów, z których każdy pragnie porwać i pochłonąć wewnętrzną wolność — jednostki — człowieka, by uczynić z podmiotu — przedmiot i niewolnika. Formy tego konfliktu uległy, naturalnie, z konieczności, uproszczeniu i schematyzacji.

Większa kondensacja treści, mocniejsza zwartość budowy, dodałyby wartości stronie kompozycyjnej powieści, posiadającej zresztą bardzo interesującą, choć miejscami nieco rozwodnioną i martwiejącą fabułę: „Namięty Pielgrzym”, podobnie, jak poprawne powieści kryminalistyczne, zaczyna się od końca t. j. od zabójstwa faszystowskiego prokuratora — Prusyda przez Andrzeja Ordę. Ale podczas gdy w zwykłej bombie „detektywnej” chodzi jedynie o wykrycie w toku akcji materialnych okoliczności i pobudek zbrodni — tutaj, w powieści o zakroju psychologicznym, staje przed czytelnikiem inna zagadka do odgadnięcia: kwestia ukrytych głęboko w duszy Andrzeja, podświadomych narazie, sprężyn i motywów, które „spontanicznie” napozór zbrodni spowodowały. Rozwikłanie tej zagadki prowadzi do następującego, w końcu książki wyraźnie sformułowanego, wniosku: „Jego zbrojstwo — to był protest przeciwko tym, co kochają ludzką, a gardzą człowiekiem... To był bunt armatniego mięsa. Bunt przeciwko historii, przeciwko teorii przeciwko gwałtowi, przeciwko mechanizacji człowieka i świata...”

Bardzo wymowne są fragmenty powieści, poświęcone stosunkom więziennym. Autor zmanifestował tu mocno i niedwuznacznie swą wysoce humanitarną postawę wobec zagadnień penitencjarnych, — zaś w epizodzie z szukającym daremnie nakładcy rękopisem Lubarla p. t. „Krzyki stamtąd” — zebrał więziennych — scharakteryzował wiernie, a nie bez sarkazmu, bierność i obojętność „oficjalnej” literatury w stosunku do najistotniejszych problemów życia społecznego.

Nie mogę zachwycać się, mimo najlepszych chęci, stylem pisarskim p. Sierna, cierpiącym stanowczo na przerosł werbalizm i jakiejś dziwnej niewspółczesnej, fałszywie „ozdobności” w partach lirycznych i opisowych. Musi to dziwić tem więcej, że przed kilkunastu laty p. Anatol Stern należał do futurystycznej awangardy literackiej w Polsce i z wszelkim pesceizmem boje toczył zacięty. Ale, jak wiemy, czasy się zmieniają i ludzie też... Niezawsze zresztą na korzyść.

Przed dwoma miesiącami sygnalizowaliśmy na tem miejscu ukazanie się i tomu politycznej trylogii Kadena Bandrowskiego pt. „Mateusz Bigda”. Dziś, może-

my zanotować już wydanie dwóch pozostałych części powieści, stanowiącej sensację nie tylko w znaczeniu literackim. Nie będzie tu powtarzał ogólnej charakterystyki dzieła, drukowanej w „N. Dz. Ł.” z dn. 15 stycznia b. r.; zaznaczę jednak, że żywiołowa pasja, z jaką Kadena Bandrowski usiłuje przebić i zgłębić różnorodne pokłady współczesności polskiej, nie słabnie ani na chwilę, aż do ostatniego rozdziału trylogii — i że wszystkie błaski i — cienie samородnego i zdecydowanego talentu autora rozłożone zostały na poszczególne człony powieści — równomiernie, co świadczy dobrze o dojrzałości koncepcji autorskiej, potraktowanej w sposób bardzo subiektywny, lecz konsekwentny.

P. Irena Krzywicka, autorka szeregu artykułów i telefonów, wydanych obecnie zbiorowo w książce p. t. „Sekret kobiety”, należy dziś do najbardziej — w pewnych kołach — poczytnych i bojących publicystek specyficzniej rodzimym maści. P. Krzywicka posiada niewątpliwie łatwość pisania, temperament polemiczny, werwę i — absolutną pewność siebie, co przez niektórych uważane jest za rodzaj... objawienia. Ale „sekret” powodzenia p. Krzywickiej jako pisarki spoczywa, jak mi się zdaje, gdzieś indziej. Stoi ona oto w swej publicystyce na stanowisku, że „zainteresowanie sprawami płci idzie obecnie bujną falą przez cały świat”, że te właśnie sprawy są „najniekniejszą dziedziną ludzkiego życia”, że, słowem, na ważniejsze jest: kto, z kim i jak. Te poglądy, będące niewątpliwie spóźnionym mocno echem źle rozumianego freudyzmu, jedną z p. Krzywickiej liczone zastępy zwolenników, a zwłaszcza zwolenniczek.

Dla tych ostatnich ma p. Krzywicka w zanadrzu cały zapas pikantnie przyprawionych, ponętne pachnących „sekrety”. Sięgają one w swej skali i zasięgu przeważnie — używając słów autorki — „nie wyższej pasa”, — ale właśnie dlatego z artykułu np. o pamiętnikach Zofji Tolstojowej, żony Lwa Tolstoja,

możemy dowiedzieć się „niesłychanie” interesujących szczegółów o męskim wigorze siedemdziesięcioletniego (!) autora „Wojny i Pokoju”, no i o niespokojnych z tego powodu nocach hrabiny Zofji.

Mimo całej tolerancji i wyrozumiałości dla zainteresowań autorskich p. Krzywickiej, mimo zupełnie nego braku przesądów w iraktowaniu zagadnień płci, hipertrofa erotyzmu we wszystkim niemal co z pod pióra tej pisarki wychodzi, wydaje mi się rzeczą niewłaściwą, bo powodującą jednostronność i „zacięśnianie horyzontu myśli” twórczej. Wolę też p. Krzywicką w tych artykułach, gdzie, porzucając swą nużącą manjerę „sekretną”, pisze ciekawie i rozsądnie o „przeróbie stylu” w powieściach kobiecych, o twórczości poetyckiej Marii Pawlikowskiej, o Zapolskiej na tle epiki i o wielu innych sprawach naprawdę interesujących.

Wakacyjny romans p. **Jana Orskiego p. t. „W siódmach miłości”** (Warszawa, 1933, „Rój”) napisany został według następującego schematu: najpierw chce on, a ona nie chce, później — ona chce, a on już nie, — ponieważ zaś dwoje nie chce naraz, wynika z tego wielki kram i a baras. On jest młodym technikiem, ona przekwitłą pięknością, wdową po jakimś profesorze; on popelnia w końcu samobójstwo, ponieważ skompromitował swą bohąkę i uniemożliwił jej małżeństwo z solidnym i zamożnym sędzią, a mimo to — jak czuie — nie będzie mógł ubóstwiać profesora miłością trwałą i stałą. Na dnie tej chorobliwej, choć dziwnie przejętowej miłości Czesława do Joanny ta się chyba — kompleks Edypa, a może tylko — kaprys autora. W każdym bądź razie — zbrakło mu kwalifikacji do budowania na obronny motyw erotyzmu — harmonijnej i zajmującej konstrukcji powieściowej.

Refleksem farmaceutycznych studiów i praktyki **Wacława Gąsiorowskiego**, który był aptekarzem zanim stał się literatem, jest doskonała powieść obyczajowa p. t. „Pigularz” ciesząca

się niezmiernie zasłużonym sukcesem. Wobec wyczerpania nakładów poprzednich, „Dom Książki Polskiej” w Warszawie wydał obecnie edycję czwartą „Pigularza”, która znajdzie sobie niewątpliwie wśród młodszego pokolenia liczne zastępy zadowolonych czytelników.

„Świat wielkiego dnia” — **Zofji Zawiszanek** jest powieścią z czasów dzieciństwa Józefa Piłsudskiego, t. j. z lat siedemdziesiątych ub. stulecia. Autorka, mając dostęp do źródłowego materiału, małuje interesującą atmosferę dworu polskiego na Litwie, w której wzrastał przyszły twórca Legionów. W powieści znajdziemy sporo autentycznych danych pozwalających poznać psychikę małego Ziułka, w której zarysowywały się już podówczas późniejsze właściwości nieprzeciętnego charakteru. Powieść p. Zawiszanek przeznaczona w zasadzie dla młodzieży, może być czytana z dużym zainteresowaniem i przez dorosłych. Książkę zdobi okładka St. Norbina oraz szeregi rycin opartych na podstawie fotografii rodzinnych.

Dla interesujących się sprawami jasnowidzenia, telepatii i wogóle zjawiskami, należącymi do zakresu t. zw. nauk tajemnych, wielka atrakcją będzie książka inż. **Stefana Ossowieckiego**, słynnego jasnowidza, p. t. „Świat Innego ducha i wizje przyszłości” (Warszawa, 1933, „Dom Książki Polskiej”). Pierwsza część obszernego tomu zawiera poglądy autora na kwestię ducha i materii w ich wzajemnym uzależnieniu, na tle historyczno-kulturalnego rozwoju ludzkości. Część druga, dla ogółu czytelników niewątpliwie znacznie ciekawsza, podaje szereg protokołów badań i doświadczeń metafizycznych, dokonywanych przez inż. Ossowieckiego notując opinie prof. prof. Richeta, Geley'a i t. p. W całości — sporo rysunków i zdjęć fotograficznych.

B. D.

KRONIKA

Nowe pismo literackie
W Krakowie ma się ukazać pod redakcją Adama Polewki, byłego redaktora „Gazety Literackiej” oraz Leona Kruczkowskiego autora powieści „Kordjan i Cham” nowe pismo literackie p. n. „Drogowskaz”. Będzie to obok „Gazety Literackiej” i „Linji” trzecie pismo literackie w Krakowie.

Wydawanie książek nieznanymi autorów
Dwaj literaci francuscy S. Marnier i J. Maxence wystąpili z projektem założenia spółki wydawniczej dla autorów, którym i firmy wydawnicze odmówiły poparcia. Opinia o wydawaniu ma specjalne jury składające się z wybitnych pisarzy francuskich.

Listy Balzaka
W Rosji znaleziono podobno nieznane listy Balzaka, zawierające korespondencję wielkiego pisarza w sprawie jego podróży do Rosji.

Nowy teatr w Warszawie
Zrzeszenie aktorów ZASP otworzyło w tych dniach nowy teatr p. n. „Ars” w sali Instytutu dla ociemniałych i głuchoniemych na Placu Trzech Krzyży.

Grane w tym teatrze mają być wyłącznie sztuki z repertuaru klasycznego i romantycznego.

Czarne Skrzydła — Kadena na filmie
Podobno jedna z wytwórni warszawskich przystępuje do przerobki filmowej powieści Kadena-Bandrowskiego: „Czarne Skrzydła”.

Marinetti w Polsce
Przyjazd Marinettiego wywołał zrozumiałą sensację. Zaczęło się od alarmów w prasie, artykułów, dyskusji. Naczelne miejsce wśród dyskusji, ze zrozumiałych względów musiała zająć sztuka Marinettiego wystawiona przez teatr lwowski będący pod dyktando Władysława Horzycy.

Teatr lwowski stanął na wysokości swego zadania. „Jeńcy” — Marinettiego to sztuka trudna do wystawienia i do grania. Podkreślił to i sam Marinetti wyrażając podziw dla teatru polskiego wogóle — lwowskiego w szczególności.

Marinetti pochwalił w pierwszym rzędzie samo podejście do sztuki, gdzie dano tak przez reżyserię jak i oprawę sceniczną uzewnętrznić metafizyczny tła dramatu. Reżyserował sztukę Władysław Rdziński. Teatr lwowski odniósł sukces.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

(142 i 144). Z prac Feliksa Paszkowskiego zasługują na uwagę: „Przedmieście (Bałuty)”, „Fragment żniwny I”, pejzaż 116 i 118. Poza tem widzimy jeszcze szereg ciekawych prac Tadeusza Grygela, Kazimierza Nity, Franciszka Wasiake.

Rzeźbę reprezentuje Maurycy Smoleński — do najlepszych prac zaliczyć należy „ Studium portretowe” (158) oraz „Portret matki”.

Osobny dział poświęcono architekturze, którą reprezentuje Marian Spychalski.
Z prac uczniowskich i domowych na wyróżnienie zasługują: L. Michalski, M. Brauer, W. Piasecki, J. Kopezyński, Machna. Ciekawe prace dają nam M. Gwizdek, L. Kozłowski, T. Neubart, Pogorzelski A. Rudnicki, J. Sciba, E. Synowiec.

Naogół wystawa przedstawia się bardzo dodatnio i zasługuje na to żeby publiczność ją zwiedziła. Zaczyć należy organizatorom abv zamary, ich spotkały się z należytą oceną społeczeństwa.

J. K.

„Wystawa Prac Artystycznych”

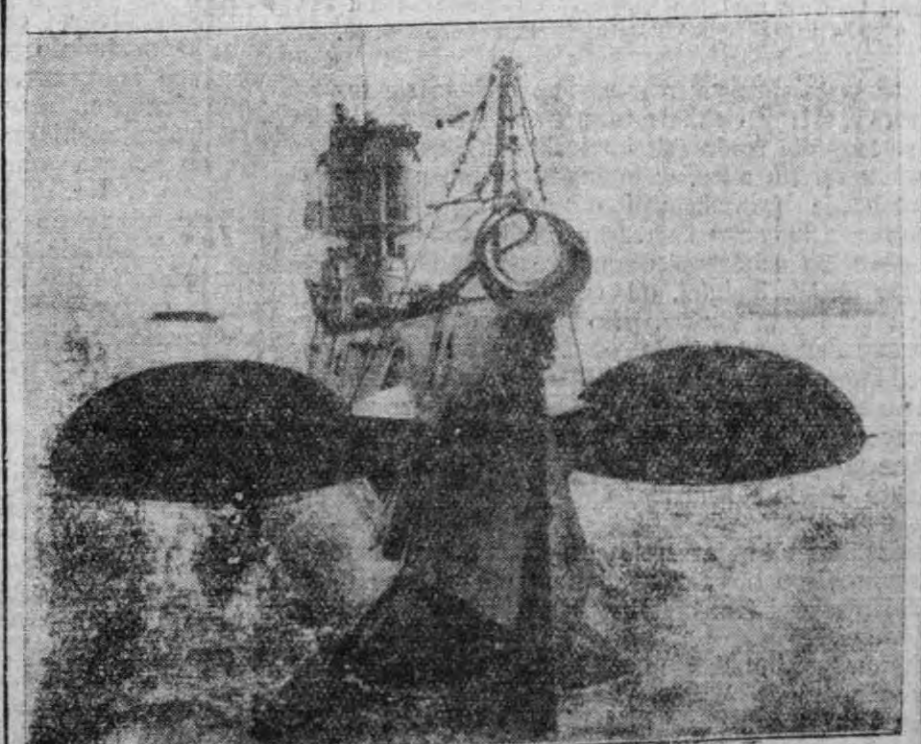
Prace uczniów i byłych wychowanków Gimnazjum Mlejskiego im. Józefa Piłsudskiego

W dzisiejszych czasach panowania wszelkiego rodzaju sportów, urządzenie tej wystawy zasługuje na specjalne wyróżnienie. Duże za-

interesowanie i poziom wystawy jest niezaprzeczalnym dowodem, że pastyka na gruncie łódzkim rozwija się, dając nam szereg nowych

talentów. Katalog tej wystawy (urządzonej staraniem Koła Naukowego uczniów) obejmuje około 200 prac nadesłanych przez byłych wychowanków oraz prace uczniowskie.

Nowy model łodzi podwodnej



A amerykańska marynarka posługuje się obecnie łodziami podwodnymi, które są zaopatrzone w specjalne skrzydła boczne. Skrzydła te umożliwiają szybkie zanurzenie się i utrzymują równowagę łodzi.

Przechodząc do szczegółów, rozpoczniemy nasze sprawozdanie od artystów którzy mają już mury szkolne poza sobą i którzy dają w pracach swych owoc świadomego swych dróg talentu. Juliusz Mięszkowski wykazuje w swych pracach wybitnie pejzażowy temperament (którego często nadużywa), bezpośredniość i duże wycucie barwy. Wyróżnić tu należy: dwa szkice akwarelowe (35, 37) „Praga od Wisły”, „Chmury”, „Stóg”, „Kurpie” oraz plastyczne potworki w dziale Przemysłu Artyst. Ze znanych nam malarzy należy zwrócić uwagę na Henryka Plicha, który wykazuje olbrzymią skalę zainteresowań i obok prac sztalugowych wystawia: Makietę — Projekt dekor. do baśni bohaterskiej Macieja Szukiewicza „Popieluch” — wykazując dużo znajomości, opanowania materiału i rzetelnej pracy. Z prac sztalugowych wybija się zwłaszcza auto portret.

Henryk Siedlanowski obrawszy sobie za punkt wyjścia impresjonizm (deformację barwy) daje nam szereg dzieł o nieprzeciętnych walorach malarskich. Na wyróżnienie zasługują: „Zaglówka, Pejzaż (130) Podwórze, Głowa i dwa szkice

ALEKSY RZEWSKI

W WALCE Z PRZEMOCĄ

OBRAZKI Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

(Dokończenie)

I dusza skruszona, pojednana z Bogiem, powtarzała za księdzem gorące słowa modlitwy:

„O Jezu Chryste, zmiłuj się nademną! Zbaw przez łaskę Twoją duszę moją, o Panie! Wyzwól z kajdan niewoli Ojczyznę! Daj mi mocy i siły, abym nie upadł na duchu, nie zламаł się w walce... Odnalazłem Cię, Boże, nie tylko w tych murach więziennych, ale w sercu swoim. Ty, co cierpiał na krzyżu za ludzkość całą, natchnij mnie odwagą, abym podczas tortur, zadawanych mi przez najeźdźców, wytrwał wiernie w prawdzie i sprawiedliwości tak, jak pierwszy chrześcijanie wytrwali w walce za wiarę, za Ciebie, o Chryste!... Boże ojców moich, zmiłuj się nademną! Wyzwól naród nasz z niewoli zaborców tak, jak wyprowadziłeś lud Izrael z niewoli egipskiej. Na ofiary braci naszych, pomordowanych przez moskali, wybaw nas, Panie!”

Po dwu tygodniach takich ćwiczeń stałem się czystszy, lepszy i mężniejszy. Doszedłem do wniosku, że intensywne życie duchowe jest sprzymierzeńcem wiernym każdej dobrej sprawie. Nauczyłem się wglądać w głąb swojej istoty, a rozamiętywując dzieje naszej Ojczyzny, wysiłki ducha ludzkiego, pełnego ofiarnego samozaparcia, stawałem się w mojej ideologii niepodległościowej twardy, nieustępliwy i nieugięty. Koleźy w celi puścili wtedy pogłoskę, że wstąpiłem do chadecji. Nie odpowiadałem im na te zarzuty. Odpowiedziałem tylko jednemu z nich, że prawdziwą religijność życia niekoniecznie trzeba pokrywać odpowiednią organizacją polityczną. Wskazywałem im na stosunek wybitnych socjalistów do kwestii religijnej, którzy zawsze zalecali w tej sprawie neutralność i prawo do wierzeń i wolności sumienia każdego członka partii... Zamilkli bo jakżeż tu rywalizować z Vanderveldem, Beblem, Jauresem i Daszyńskim w takich sprawach!

To mnie uspokoiło, a wpływ duchowy, jaki wywarł na mnie ksiądz, który po miesiącu został przeniesiony do innego więzienia, pozostał na całe życie...

Z rekolekcji więziennych wyniosłem jeszcze jedną wielką zdobycz duchową: pogardę śmierci. Nieraz w okresie walki pościęgało mnie piękno życia miłości i tych wszystkich spraw, które mogły nieraz osłabić tempo mojej walki z najeźdźcami. Kontemplacje i rozmyślenia o życiu i śmierci dokonywały tego przełomu, który wywarł cudowny wpływ na dalsze moje kroki bojowe. Zrozumiałem, że idee są jak harfy, służące do rodzenia wibracji w życiu myśli, która je napelnia i ożywia.

Nauczyłem się działać wśród największych trudności, znosić trudy, działać bez wahania i trwogi, gardzić pochwałami, cierpieć, nważając męczeństwo za sprawę za najprzedniejszy dar miłości. Odczytałem ten dar wśród wielu dni więziennych, zachowywałem miłość wtedy, kiedy miałem chęć rozmowy, bez skargi nieraz znosiłem przykrości ze strony kolegów, do ludzi do których ucuwałem niechęć, stosowałem się do ich życzeń i upodobań, przewycięzałem w sobie łakomstwo, namiętności, złe nałogi i strach. Dźwięczały mi zawsze słowa duchownego księdza, że: duch mężny i ofiarny nie umiera nigdy. Nie zna on granic przestrzeni ni czasu. Zmartwychwstaje on w doskonalszej formie w tych wszystkich instytucjach, które podnoszą stopień duchowy, etyczny i umysłowy całego narodu. Z walki nieprzedanej z zaborcami, śmierci ofiarnej — rodzi się narodu zmartwychwstanie. Formy giną, duch jest wieczny. Wartością rzeczywistą, najgłębszą dla dobra idei braterstwa i Ojczyzny jest wysiłek twórczy jednostki, wniesiony do życia zbiorowego.

Józef Piłsudski, jako wódz narodu

Na bankiecie w lipcu 1915 roku powiedział o sobie Piłsudski:

„Jestem jak Litwin uparty — długo myślę, lecz od postanowienia nie odwodzą mnie trudności”.

Całe życie Józefa Piłsudskiego jest tego zdania wyrazem.

J. Piłsudski to człowiek wielki, wielki ukochaniem idei i służby ofiarnej dla Polski i jej chwały. Jest on sumieniem narodu, jest duchem nieugiętym, który przejdzie do nieśmiertelnego Panteonu polskiego bohaterstwa, polskiego szaleństwa i sławy.

Cechą wielkiego wodza jest to, że nie służy on bezpośrednio nikomu i niemu, lecz swojej gwiazdzie przewodniej, swej intuicji, swemu geniuszowi i swej myśli twórczej. Jest on indywidualnym wcieleniem epoki, środowiska. Nieśie w sobie prądy przestrzeni i czasu, stanowi ich idealną przekątną. Obieka dążenia tęsknoty, bóle i marzenia ludzkie w stali czyn, Tkwi w nim utajona siła potencjonalna i czas sugestji, która w potężny sposób oddziaływa na otoczenie.

Cechuje go niezłomna wola, pewność i wiara w siebie, bo cechą jednostki silnej jest nie ustępowanie w walce aż do zwycięstwa. Ludzi wielkich rodzą epoki wielkie, przełomowe.

Józef Piłsudski nie jest dziś człowiekiem jednego obozu. Jest on wyrazem najsłabszych pierwotnych sił narodu i istotą swoją ciągłym ciągiem tego szeregu bohaterów, którymi się szczytowi naszej historii. Piłsudski to człowiek konkretnego czynu, to człowiek tworzący dzieje państwa i narodu. Piłsudski był budźcą siły naszego narodu, a obecnie jest strażnikiem polskiego honoru, najlepszym nauczycielem naszej młodej państwowości polskiej.

Bierzmy więc z niego wzór, jak należy walczyć i zwyciężać. Wszędzie i zawsze miał przeszkody, zdawałoby się nie do przebycia. Zawsze miał tak jak i dziś entuzjastycznych przyjaciół i gromady zaciętych, ukrytych

i jawnych wrogów — a mimo to wszystko dokonał wielkiego dzieła — zdobycia Niepodległości, dziś zaś pracuje nad tym jak Polskę wzmocnić i uczynić z niej potęgę wielkomocarstwową. Corocznie od czasu wyzwolenia Polski obchody imienin Józefa Piłsudskiego są dowodem pocieszającym, że w zmartwychwstałej Rzeczpospolitej umiemy cenić wielkie zasługi i że czyn podjęty w imię zbawienia Ojczyzny znajduje oddźwięk w tysiącach sercach obywateli i obywateli.

W dniu dzisiejszym Polski Manchester, miasto pracy i wysiłku znojnego, polskie rzemiosło łączy się z całą Polską w życzeniach składanych Józefowi Piłsudskiemu. Niechaj długie lata prowadzi wskrzeszoną Ojczyznę ku świetlanej i mocarstwowej przyszłości realizując wiekopomny testament Jariellonów.

A kiedy przyjdzie chwila zwątpienia lub przemęczenia pracą, niech jako przykład wytrzymałości w służbie idei służy nam zawsze nasz kochany Marszałek Józef Piłsudski.

O działalności konspiracyjnej Józefa Piłsudskiego w Łodzi

Łódź, stanowiła okres przełomowy w działalności konspiracyjnej Józefa Piłsudskiego. Aresztowanie jego w Łodzi w roku 1910 pociągnęło za sobą cały szereg konsekwencji natury osobistej, co w ostateczności skutkowało dalszą działalność Józefa Piłsudskiego na inne tory. Inaczej może ukształtowałyby się Jego dalsza praca, gdyby tego aresztowania w Łodzi nie było...

Każdy kto wstępował w okresie popowstaniowym do organizacji rewolucyjnej zdawał sobie sprawę, że w układzie stosunków społecznych, w materiale ludzkim (tym usposobionym wrogo wobec moskali) zaszła radykalna zmiana.

W powstaniu z 1863 wytypił czynny materiał ludzki, energiczny, nieprzejednany wobec zaborców, a zostali się w kraju ludzie słabsi, mniej odporni, którzy po straszliwym upuszceniu krwi narodowej w powstaniu styczniowym starali się przystosować do warunków i nie drażnić ostrzejszymi wystąpieniami moskali. To była jedna z najważniejszych przyczyn ideologicznej ugody.

Jedynym elementem, który nie miał nic do stracenia, a wiele do zdobycia — był proletarijat polski. Był to element uciśniony ekonomicznie, politycznie i na rodowościowo. Czynnikiem ciągłego fermentu. Nastroje rewolucyjne (nieraz żywiłowe i samorządne, jak powszechny strajk majowy w r. 1891) potęgowały nędzne warunki ekonomiczne i brak tych wszystkich urządzeń socjalnych, z których w tym czasie korzystał robotnik zachodnio-europejski. Na tle takich stosunków organizacja robotnicza wraz z żądaniem ekonomicznymi wysuwała hasło Niepodległości Polski. Socjalizm przez zespolenie pierwiastków narodowych i społecznych rozszerzył ideologię sięgającą w głąb duszy nie tylko jednej klasy, a całego narodu. Robotnik rozumiał, że bezobalenia caratu nie może się zorganizować, polepszyć sobie warunków ekonomicznych, ani zdobyć choćby minimalnych reform społecznych. Na straż „status quo” w sprawach robotniczych stał żandarmerja i ochrona carska. Rząd carski wychodził z metody z założenia, że poprawa bytu kulturalniejszego robotnika łódzkiego odbije się echem w przemyśle włókienniczym rosyjskim, zmniejszy jego zdolność konkurencyjną z przemysłem łódzkim i w rezultacie wyjdzie na korzyść szukanowanej Kongresówki. Na tle takich stosunków społeczno-ekonomicznych rozpoczął swoją wiekopomną pracę na gruncie łódzkim Józef Piłsudski. „Romantyk co do planów, pozytywista co do środków”.

Drukarnia i mieszkanie prywatne Józefa Piłsudskiego mieściła się przy ul. Wschodniej Nr. 19 m. 4. Ulica ta była i jest typową siedzibą kupiectwa i mieszczaństwa żydowskiego, które w tej dzielnicy liczy 75 proc. ludności.

Tak, jak w dzielnicy staromiejskiej, ciągną się tutaj bez przerwy sklepy i składy towarowe. Wzrasta tak charakterystyczna dla środowisk kupieckich nie ustaje do późnego wieczora. Na ulicy, w bramach domów załatawiała się rozliczne tranzakcje handlowe nieraz przy akompaniamencie krzyków i wrzasku. Było to istotnie idealne miejsce dla działalności konspiracyjnej. Dom Nr. 19 m. 4 przy ul. Wschodniej, od czasu jak poleciłem wmurować tabliczkę pamiątkową, jako prezydent m. Łodzi, jest szacowany przez właściciela o 300 proc. drożej. Mieszkanie, które zajmował Józef Piłsudski, ulegało już kilkakrotnym przeróbkom i zmianom. Ulica Wschodnia została przez pierwszą Radę Miejską, powołaną do życia z powszechnych wyborów w roku 1921, przemianowaną na ulicę Józefa Piłsudskiego.

A teraz kilka słów jeszcze o drukarence, dyplomistce nowego honorowego obywatela miasta i dokumentacje ochrony, stwierdzającej fakt aresztowania Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Drukarnia „Robotnika” mieściła się początkowo w Lipnikach, a potem w Wilnie, w roku 1896 przeniesiono drukarnię do Łodzi, gdzie dzięki prostemu przypadkowi wykryła ją w roku 1900 żandarmerja rosyjska.

Maszyna stała zupełnie odkryta na swej zwykłej podstawie z pierwszą wydrukowaną stroną 36 numeru „Robotnika”. O tym fakcie w zapiskach żandarmerji łódzkiej znajdujemy następującą wzmiankę:

„W naczalnej 1900-sotowo goda — błądgarja zamieczatelnie energiczekoj, umiełowj diejatelności gubernskago żandarmskago naczalnika pałkownika Ł. K. Uthofa i podwiedomstwiennych jemu czynów, a także dołżno-

mu sodjestwiu im pri rozyskach so storony czynów policji — iż riadow socjalno-rewolucyjnoji partiji wyrwano nieskolko jarych agigatorow, diejstwowawszych w guberniji, a kromie togo obnarużen i zachwaczen w gorodie Łodzi w domie Nr. 19 kw. 4 po Wschodniej ulicy u proziwajuszczago w niej pod familiej Dombrowskago niekojiego Piłsudskago, tipografiskij stanok z naczatym na niem Nr. 36 socialisticzeskago żurnala „Robotnik”, a pri etom i mnogo broszur rewolucyjnoji charaktera”.

Dnia 23 X 1920 r. wręczałem w Belwederze w spół z prezydium Rady Miejskiej dyplom obywatelstwa honorowego Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Jednym z motywów nadania był fakt pracy konspiracyjnej Józefa Piłsudskiego w naszym mieście. Na pięknym kartonie przedstawiającym miasto kominów, magistrat z przed stu laty i „bostonkę” — drukarenkę z 1900 roku brzmi następujący napis:

„W czasie, kiedy naród polski skuty w kajdany niewoli był odbierany z wszelkich mu praw należnych, pracował w mieście naszym człowiek, co poprzysiął kajdany te zerwać, budził on sumienie narodu, wzniecając bunt przeciw najeźdźcy, aż schwytany przez służby carskie w domu przy ul. Wschodniej pod Nr. 19 został orderwany od swej umiłowanej pracy. Miasto nasze dumne ze było polem ofiarnej walki Józefa Piłsudskiego, wyraża wielkiemu Bojownikowi o Wolność przez usta swych przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu hołd ofiarując Mu obywatelstwo honorowe.”

Z wspomnień J. Piłsudskiego

Józef Piłsudski z ówczesnych więzień łódzkich wyniósł najfatalniejsze wrażenie. Oto co pisze w tej sprawie.

„Łódzkie więzienie, w którym spędziłem dwa miesiące i z którego przewieziono mnie do cytadeli, dokucało mi śmiertelnie. Przypominało mi ono najgorsze więzienie sybirskie. Wstrętny wikt, na którym prawdopodobnie zrobił majątek pan zawiadawca, mała cęła bez kawałka mebla w niej, zakaz palenia tytoniu, wszystko to obrzydliło mi te wstrętą dziurę. Byłem więc ogromnie zadowolony, że raz nareszcie przenoszą mnie do Warszawy.”

„Odkryta w Łodzi drukarnia nie mieściła się ani w piwnicy ani na strychu, ani była otoczona tajemniczością. Redakcja i drukarnia mieściła się w zwykłym mieszkaniu, takim, jakich tysiące jest w każdym większym mieście. Jak wspominałem, była ona na pierwszym piętrze. Była to, jak mi mówiono inowacja. Obawiano się by pewien szum, sprawiany przez maszyny drukarską nie był słyszany przez mieszkańców parteru. Gdy mnie poruczono redakcją „Robotnika” nie znalazłem na parterze mieszkania. Zaryzykowałem wziąć mieszkanie na piętrze tambardziej, że w tym domu parter był zajęty przez skład bawełny i pończoch”.

Liczyłem na to, że w Łodzi, mieście przemysłowym i handlowym, musi być mnóstwo osób żyjących z przemyślu i handlu nie mających ścisłych godzin pracy pozadomowej, ani zupełnie wyrażonego otoczenia. Chciałem jednak imitować zajęcia techniczne, które jak mi się zdawało więcej odpowiadało charakterowi miasta.

Drukarenka Józefa Piłsudskiego posiada oryginalne dzieje, posiada swoją duszę, swoje romantyczne przeżycia, dni zwycięstwa i klęski. Jest ona jednym z fragmentów poematu okresu powstaniowego a legenda jej przeżyć i przygód stała się osnową epoki i czynów i walki.

Ta mała skromna drukarenka posiadała swoje porywy „górne i chmurne”, swoją utajoną dynamikę siły, która śmiała mogła się zmierzyć z pułkiem wrażliwych żołnierzy. Od roku 1900 do 1915 spoczywała drukarenka w bezczynności w ochronie łódzkiej (róg Pańskiej i Konstantynowskiej). Zdarzyło się, że podczas okupacji niemieckiej w Łodzi znaleźli się w Łodzi dwaj byli agenci ochrony. Zwrócili się wtedy do mnie z prośbą o nabycie tej drukarni. Żalili się, że grozi im śmierć ze strony Niemców, że nie są nigdzie meldowani, a stąd nie mogą otrzymywać przydziału kartek żywnościowych. Za pieniądze, dostarczone mi przez ob. Langnera, kierownika łódzkiego C. K. N-u oraz Kół Związku Patriotów, nabyłem dla tych organizacji drukarnię. W roku 1916 nabyłem od ob. Langnera dla P. P. S. wyżej wymienioną drukarnię. Umieszczono ją w portierni ob. Purlala w pałacyku jednego z przemysłowców łódzkich przy ul. Aleje Kościuszki, który przebywał w tym czasie w Rosji.

Drukarenka-bostonka przemówiła już bojowo do nowych najeźdźców pruskich dawnym językiem buntu i walki.

W r. 1917 ob. ob. Jan i Antoni Purlal ucządzili nową obszerną drukarnię konspiracyjną przy ulicy Pańskiej Nr. 77. Dla zamaskowania lokalu założono warsztat stolarski, który nibyto prowadził ob. Jan Purlal.

Do tego lokalu przeniesiono również drukarekę-bostonkę. W r. 1918 pałkarz, niemiecki policjański usłyszał w nocu podczas patrolowania ulicy podejrzanym szmer, dołatujący z drukarni. Zadzwonił do dozorcy i kazał się prowadzić do podejrzanego piwnicy.

„Z ŻYCIA POLAKÓW W ARGENTYNYE“

Pięć lat owocnej pracy „Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie“. — Wychoźstwo składa swe oszczędności w P. K. O. — Nawiaźmy nici łączności z rodakami z Ameryki Południowej. — Rozkwit życia kulturalnego na dalekiej obczyźnie. — Dwaj wybitni działacze wracają na Ojczyznę łono

(Od własnego korespondenta)

W ojczyźnie naszej mało jest zainteresowania tymi, których los rzucił za kawałek chleba na drugą półkulę, za wielkie przestrzenie oceanu. Istnieje coprawda w Warszawie, której zdaniem jest podtrzymywanie stałej łączności z naszym wychodźstwem, ale łączność ta jest niedostateczna, przede wszystkim brak w prasie, wychodzącej w granicach Rzeczypospolitej, stałych opisów z życia naszego wychodźstwa za oceanem i tylko od czasu do czasu spotykamy bardzo szczupłe wiadomości z tamtej strony. A przecież w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Kanadzie, Argentynie, Brazylii i innych krajach Ameryki Południowej przebywa z życia naszego Polaków, z których większość tęskni za swą Ojczyzną i radaby znaleźć się tu jaknajprędzej, byle tylko nastąpiły sprzyjające warunki.

Piszący te słowa jest korespondentem pism polskich, wychodzących za oceanem, był też w latach 1928—29 współredaktorem olbrzymiego pisma p. t. „Dziennik Chicagoski“ w Chicago, na którego łamach stale podawał wiadomości z Ojczyzny i z stosunków wychodźców.

„Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie“ wychodzący w Buenos Aires obchodził w dniu 21 lutego b. r. pięć lat swego bytu i krzewienia mowy ojców naszych wśród tysięcy Polaków, rozrzuconych po olbrzymich przestrzeniach Argentyny, oraz krajów sąsiednich.

„C. N. K. P. w Argentynie“

wydają pp. Józef Kondratowicz i Bolesław Lasecki. redaktorem jest wytrwały dziennikarz, p. Włodzimierz Taworski, pismo posiada własną dużą drukarnię i własny dom, a wszystko to zdobyte zostało mrówczą pracą wytrwałych wydawców i redaktorów tej wielce zasłużonej twierdzy polskości.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, ażeby wydawnictwa w Polsce nawiązały stałą łączność z tem pismem, przez koleżeńską zamianę egzemplarzy, oraz stałe podawanie wiadomości z życia naszych rodaków, rzucanych na tamtą stronę oceanu.

„Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie“, to dziennik postawiony na pierwszorzędnym poziomie, jakiego Polakom argentyńskim pozazdrościć może nie jedno duże miasto w Polsce.

Od kilku lat istnieje w Buenos Aires, przy ul. Leandro N Alem 484 oddział Poczтовой Kasy Oszczędności (PKO), którego założenie w stolicy Argentyny było bardzo szczęśliwym posunięciem naczelnych władz tej instytucji bowiem wychodźstwo nasze w Argentynie i Urugwaju niemal wszystkie swoje oszczędności składa właśnie w P. K. O. „C. N. K. Kurjer Polski w Argentynie“, podającym w numerze, wydanym z racji 5-lecia istnienia pisma artykuł i szerzeg zdjęć oddziału P. K. O. w Buenos Aires i centrali w Warszawie, słusznie zaopatruje go wielkim nagłówkiem „Nasza Duma Narodowa: bank polski P. K. O.“

P. w Argentynie“ zdoła wiele ilustracji z życia naszych organizacji w Argentynie i Urugwaju, niekawe artykuły wśród których jest także korespondencja p. t. „Wielka Gdynia“, oraz jeden z fragmentów portu gdyńskiego. Wybitną rolę w wydawnictwie, jako jeden z współpracowników bezinteresownych odgrywa dr. Władysław Materko, lekarz, wybitny działacz społeczny i znawca sztuki, zwiastując muzyki. Artykuły dr. Materki, poświęcone muzyce, tchną gorącą miłością do Ojczyzny pełne ducha patriotycznego i podjęty dla wielkich rzesz czytelników tego wielce zasłużonego dziennika.

Trzeba podkreślić, że radiostacji argentyńskiej „Radio L. R. 3“ nadawane są stale t. zw. „godziny polskie“, które zorganizował znany tenor polski p. Ant. Rozwens. „Godziny polskie“ złożone z muzyki naszej i innych występów, cieszą się wielkim powodzeniem wśród naszego wychodźstwa i uznaniem wśród Argentyńczyków.

Z artystów dali się tam poznać: malarz Adam Styka, którego obraz w wystawie w Buenos Aires były prawdziwą sensacją i spotykały się z nadzwyczaj przychylną oceną najwybitniejszych krytyków prof. Lalewicz, znakomity wychowawca wielu dzisiejszych sław w dziedzinie muzyki, znakomity pianista Mieczysław Münz, Mieczysław Borowski, świetny baletmistrz występujący stale w operze „Colon“, oraz śpiewaczki operowe Wanda Argasińska i Adela Korytko.

Liczne stowarzyszenia polskie zawodowe i oświatowo-kulturalne, byłych wojskowych polskich, dobrze postawione teatry amatorskie i chóry — świadczą o tężyznie ducha narodowego wśród naszych rodaków w tej części Ameryki Południowej.

Znakomitym rzecznikiem życia polskiego na tej odległej od nas ziemi jest „Codzienny Niezależny Kurjer Polski w Argentynie“, którego wydawcy, pp. Kondratowicz i Lasecki wydają także tygodnik „Echo Ameryki“ na Argentyne i Urugwaj, redagowane również przez p. Taworskiego.

Red. Taworski oraz inżynier Stanisław Biernacki prowadzą żywą propagandę przemysłu polskiego, wprowadzając na rynek argentyński wiele wytworów przemysłu Rzeczypospolitej, szczególnie wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego, cieszących się znacznym wzięciem nie tylko wśród Polaków, ale także wśród obcych.

Po premierze w Teatrze Miejskim

W sobotę odbyła się premiera sztuki Karola Zuckmayera p. t. „Kapitan z Koeppenick“. O sukcesach sztuki w teatrze „Ateneum“ głośno było w prasie i opinii artyst. Warszawy. Inscenizacja jednego z najwybitniejszych reżyserów polskich L. Schillera i objęcie tytułowej roli przez Stefana Jaracza zdecydowało, iż przedstawienie stało się zdarzeniem teatralnym na dużą skalę.

Przez długie lata działali w Buenos Aires pp. inżynier Ulicki, b. prezes „Domu Polskiego“, organizator Izby Handlowej Argentynsko-Polskiej, mającej powstać na miejsce Komitetu Studiów Handlowych z Polską, oraz prezes szeregu stowarzyszeń polskich w Argentynie oraz Zbigniew Koliński, b. naczelny redaktor „Codziennego Niezależnego Kurjera Polskiego w Argentynie“. Obaj wymienieni położyli wielkie zasługi na polu pracy społecznej, względnie publicystycznej, czy „ekonomicznej“ w Argentynie, zapisując się w trwałej pamięci rodaków i wról obcych.

Inż. Ulicki wrócił obecnie do Polski i osiedlił się w Łodzi, jako honorowy konsul republiki argentyńskiej.

Fakt ustanowienia stałego korespondenta dziennika „El Diaro“ w Polsce dowodzi, jak wielkie znaczenie przywiązują w Argentynie do utrzymania stosunków z Polską

Kazimierz Purwin.

machinie państwowości junkierskiej wyrażony przez losy biednego szewczyzny Voigta, gorące umiłowanie sprawy człowieka, dają sztuce żywe aktualne tętno i określają wartość społeczną przedstawienia.

Sygnalizując narazie o rozpoczęciu już przedstawień sztuki Zuckmayera w Teatrze Miejskim „N. Dziennik Łódzki“ we wtorkowym numerze zamieści obszerną recenzję naszego sprawozdawcy.

Protest przeciwko bezdusznej

Rzut oka na współczesną kulturę

Współczesne pokolenie boryka się z wieloma problemami. O rozwiązanie ich trudne. Kultura współczesna, którą się tak chętnie, nie potrafili naogół ani polepszyć byt ludzki ani pomnożyć szczęście. Niby zrobiło się wiele, niby postęp cywilizacji w porównaniu z wielkimi ubiegłymi jest olbrzymi, ale jednak... co jest nie w porządku, „co się zepsuło w państwie duńskim“ — a może i przedtem nie było lepiej chociaż starsi ludzie twierdzą, że „za ich czasów“ działo się dobrze. Gdzie tkwi błąd? Czy zgnyłymi był już korzeń, z którego wyrósł lafarsz kultury współczesnej? Składniki poszczególne, tworzące w sumie kulturę, są w zasadzie przynajmniej dobre, ale mimo to taż właśnie suma, ten całokształt, nie wykazuje jakości (wbrew pewnikowi matematycznemu) własności swoich części składowych. Spróbujmy sobie to uprzytomnić, np. weźmy kolejno pozycje, które się składają na naszą kulturę, zróbmy bilans: może to nam wyjaśni, czemu passywa przewyższają aktywa, czemu kultura współczesna jest blika bankructwa.

Ostatni utwór G. Papini'ego p. t. „Gog“ może służyć pod tym względem jako cenny przewodnik. A więc, przede wszystkim nie byłyby rozkwit nauki, cechujący współczesność. Stawetna technika, las maszyn, fizyka, chemia, medycyna, prawoznawstwo, filozofia, rozwój literatury, muzyki i innych sztuk pięknych: cóż z tego? Skonstruowano moc maszyn — „i jesteśmy tam, gdzie byliśmy przedtem“, t. j. nie jesteśmy w gruncie rzeczy ani na jotę szczęśliwsi. Nędza, głód, choroba, nieważność i wojna są nadal zmorem ludzkości. Zmora ta przybiera tylinną formę — ale trwa. Co więcej niektórzy twierdzą nawet, że matematyka jest jedyną zbrodnią kryzysu światowego, że ono to stworzyły

częściowo bezrobocie tę straszną plagę współczesności.

Bowiem powiększenie liczby maszyn i przyrządów oraz zmniejszenie czasu potrzebnego na wyprodukowanie każdej jednostki sprzedanej jest równoznaczne ze zmniejszeniem zapotrzebowania rąk roboczych. A przecież chęć ulżenia ludziom w pracy była impulsem do wynalezienia maszyn: więc jakżeto?

Jeżeli prawdą jest, że nauka ma służyć ku szczęściu ludzi, to jej potężna gałąź, technika, narazie jest jeszcze bardzo daleka od tego celu, a wobec tego jest jej doniosłość trochę przereklamowana. Papini wkłada w usta Shaw'a następujące słowa: „Co mi z tego, że potrafię przelecieć w pół godziny z Londynu do Nowego Yorku, jeżeli kiedyś potem i tak wpakują mnie pod wielki kamień i będę musiał gnąć?“

Jest to bunt przeciw śmierci, przeciw chorobom i starzeniu się, które ją wywołują, a które podkopują szczęście człowieka. Nie sądzę żeby się ludziom uśmiechała perspektywa nieśmiertelności, a to z wielu względów...

(Choćby ten względ: nasi wrogowie będą niezniszczalni... co za okropność...)

Ala choroby, szybki wyczerpanie się organizmu, idące wśląd za tem rychłe starzenie się to są zjawiska mocno przykre. Czy nauka temu zaradziła? Czy śmiertelność zmalała wobec środków zaradczych higieny i medycyny? Nie. A Wronow? „Za jego przyczyną bardziej wzrasta niewinność śród małych, niż nieśmiertelność śród ludzi“: powiedzenie dowcipne, dość może trafne. Medycyna pracuje intensywnie, nie można jej odmówić zasługi na polu zdrowotności ale naogół choroby i przedwczesna śmierć zbierają (choćby np. śród biednych) nadal obfite żniwo. I tu nie jest zatem tak pięknie, jak to się ogłasza urbi et orbi. Psychiatria, twórca psychoanalizy Freud, leczenie chorób umysłowych jego metodą: niepięknie. (Papini rzuca ciekawą te-

zę, że metoda ta jest poniekąd streszczeniem i przekładem na gwary naukową romantyzmu, naturalizmu i symbolizmu. A mimo to: wzajemna nienawiść ludzi, państw, kontynentów, ta potworna choroba umysłowa świata, kwitnie nadal w najlepsze. Nie potrafiło temu zaradzić skutecznie również ani prawodawstwo ani żadne traktaty, ani ligi. Całe prawodawstwo nie chroni jeszcze dostatecznie społeczeństwa przed złem w postaci różnych występków. A propoztki tu niekonsekwencja tego rodzaju np. że ludzie uważają rzemiioslo kata za coś hańbiącego, a mimo to nie znoszą kary śmierci! Traktaty też niewiele zaradziły istnieniu nienawiści między państwami. A systemy rządowe? Zmruszały je jedynowładztwo należy do przeszłości. Parlamentaryzm? Papini zwiły podejrzanie, że parlamenton zdaje się tylko że rządzi, że są one w rzeczy samej marionetkami. Komunizm zaś zbyt wiezi jednostkę.

Wszelkie systemy filozoficzne, zmierzające do uszczęśliwienia ludzkości, zawodzą. Człowiek, naprzekór wszelkim teorjom i retoryce, kocha szersze tylko siebie samego „szanuje i uwielbia tylko własne ja“, i żaden myśliciel ani filozof nie potrafił jeszcze przekonać go o mylności jego nastawienia duchowego. Religja też pod tym względem nie dokonała niczego. Różne systemy religijne powiększyły bodaj przepaść między ludźmi. Technika, medycyna, prawodawstwo i filozofia poniosły fiasco: „Gębują niby Samsonia działają jak Tomcio Paluch“.

Spójrzmy z kolei na sztuki piękne. Literatura „nie nadaje się do przełomowych udoskonalień“. Zresztą, potrzebowały dużo szlachetnych, mądrych utalentowanych pisarzy, i jeszcze więcej wrażliwych na słowo, chętnych do czynu czytelników, aby dzieła literatury mogły zmienić świat na lepsze. „W malarstwie hypermoderniści rysują jak dzieci“, zesłał na tory „nawnego“ syntetyzmu rysunków. Jeżeli idzie o muzykę, to maszyny i tu wkroczyły: rytm nowoczesnych kompozycji muzycznych jest echem stukoty stalowych tworów. W pogoni

za środkami, mającymi jakoby uczynić człowieka szczęśliwym, sięgnięto do spirytyzmu, zahaczono o cuda. Czyżby naprawdę tylko przez cud mogła wyzdrowieć ludzkość? „Ludy odczuwają głód cudu i żądają cudu od każdego: od demagogów, od lunatyczek, od elektro-techników, od medjów, od domorosłych proroków, od profesorów fizyki i chiromancji“.

Taki oto obraz kultury współczesnej rozlata się przed nami. Papini zwraca uwagę na to, że cywilizację w jej elementach subtelnjszych i istotnych „powierzono najkruchszemu materiałowi jaki istnieje: papierowi“. Bo proszę tylko zważyć: kredyt światowy to banknoty, weksle, asygnaty — papier; własność przemysłowa to akcje, obligacje — papier; kancelarie sędziów i adwokatów, ten zbiór dokumentów, od których zależy życie wielu ludzi — papier; biblioteki — góry papieru; listy, cyrkularze, kartki do głosowania, projekty ustaw — papier. Wilgoć, ogień, (mole i myszy...) mogą zniszczyć łatwo tę niezmierną masę papieru, w której mieści się tyle drogocennych rzeczy. „Czy jest to symbol kultury, zdającej sobie sprawę ze swej krótkotwałości czy też beztroška głupota?“ Jeżeli sprawdzi się „siedemdziesiąt siódme“ proroctwo Wells'a, że niebawem wybuchnie „straszna wojna śródkontynentalna, która zniszczy conajmniej trzy czwarte rodu ludzkiego“, to nic z naszej kultury, zawartej w papierze, nie pozostanie.

Istnieje pono jedno tylko życie. Zasada się ono na uzyskaniu dobrej porcji na powszechnej uczcie. Takie jest nastawienie życiowe większości ludzi współczesnych. Niema wobec tego dużo miejsca na względy dla bliźnich. Panuje nieoficjalny kanibalizm, dzięki któremu zostaje usunięty „nadmiar“ ludzi.

Widocznie jednak to zjadanie bliźnich nie idzie jeszcze w dość szybkim tempie, skoro pozostali przy życiu ciągle jakoś utyskują. Oczywiście, każdy, kto nie chce dać się wygłodzić lub zamordować, przedsięwzięje zawczasu

kroki ostrożności, przyczem nie ogląda się często na wygodę bliźnich. No, dobrze, ale jakże ma się rzecz z filantropją? Wszak jest ona refleksjem Dobra? Nieważsze, nieczęsto. Jest ona poniekąd swego rodzaju „asekuracją przeciw strachowi“. Szpitale, przytułki, schroniska i inne formy dobroczynności publicznej to próby zażegnania fatalnych skutków, jakie może pociągnąć za sobą kanibalizm, nawet dla zwyczajnych zjadaczy. Strach (czytamy w „Gogu“) jest częściąwo źródłem pochodzenia tych instytucji filantropijnych.

Tak oto wygląda świat nowoczesny, w którym „jednostka istnieje tylko w czystej teorii“, w praktyce bowiem każdy człowiek jest „kółkiem, liczbą, sztuką w trzodzie“. Ludzie niczego się nie nauczyli w ciągu wieków, każde pokolenie wpada w te same błędy i ohydy, acz pod formą nieco odmienną. Mimo szumnych frazesów o postępie kultury — jest coś nie w porządku. Zakrawa na to, jakgdyby naprawdę „szatan zwoził narody“ (Apokalipsa).

Czy naprawdę nie pozostawic innego, iak zarządzić „odkazywanie“ globu ziemskiego przez masowe zniszczenie? Czy niema środka, któryby potrafił przeciwdziałać skutecznie fizycznemu i duchowemu usmiertnianiu ludzkości? Papini rzuca w finale „Goga“ promyk świetlany: prawdziwym pokarmem, mogącym przywrócić ludzkości tężyznę i radość życiową, jest miłosierdzie, wzajemne zrozumienie, szczerka, naturalna „ludzkość“ w stosunkach między jednostkami, narodami, kontynentami, wyciągnięcia (bez gestu) ręki pomocnej do tych, co odczuwają głód, głód fizyczny i duchowy.

Może to zdoła nadać naszemu dorobkowi kulturalnemu oblicze radosne, może wówczas zdobycze ducha ludzkiego okaza się prawdziwym błogosławieństwem dla wszystkich. Czy ta iskra zdoła rozjaśnić mrok? A w jaki sposób ją wykrzesać???

M. Bor.

KRONIKA

MARCA
26
Niedziela

Dziś
Ludgera B. W.
Jutro
Jana Damazego.

Słońce wsch. 5.27, zach. 17.56
Księżyc: 5.49, 19.07

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują aptek. St. Kaemperkiewicza, Zgierska 541 J. Sitkiewicza, Kopernika 26. W. Sokolewicza, Przejazd 19. M. Lipca, Piotrkowska 193. A. Rybickiego i B. Łobodę, 11 Listopada 86. J. Zundelewicza, Piotrkowska 25.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny w sklepach:

JAJA	HURT	DETAIL
wagi wyżej	55 gr.	4.30—5.40
"	50 "	3.75—4.20
"	45 "	3.30—3.60

gwarantowanej świeżości

MIOD jasny i ciemny na wagę i w stoikach

Sprzedaż hurtowa **Al. Kościuszki 29, Piotrkowska 13, Narutowicza 25, Gdańska 11.**

Prosimy zwrócić uwagę na znak ochronny.

MAŁY FELJETON

Miłośnik prasy

Chodzi sobie po łódzkim bruku człowieczek, dobrze znany w sferach dziennikarskich, który namiętnie lubi czytać gazety. Ponieważ jednak mówiąc obrazowo ma w kieszeni złośliwego węża, który w swojej zgryźliwej jadowitości nie pozwala naszemu pocciwcowi na wydanie 10 lub 15 groszy na pismo, wszedł w porozumienie z budkarzem, który mu gazety pożyczał. Ponieważ nie tylko sam zamęczał budkarza ale jeszcze nasprowadzał sobie podobnych towarzyszy, wasata o fariar cudzego skapstwa zlikwidowała swoją budkę, gdyż klienci za gotówkę nie mieli co kupować.

Obecnie nasz bohater uszczęśliwia swoją osobą cukiernię Piątkowskiego, gdzie zaszywa się w mroczny kącik pochłania wszystkie pisma nie zamawiając nawet tradycyjnej pół czarnej. To się zwie człowiek z zasadami.

Podobno od poniedziałku wszyscy przyjaciele naszego entuzjasty prasowego zaczęli również uczęszczać do „Piątki”.

Oby tylko najazd miłośników bezpłatnej lektury nie zakończył się „tragedją” budkarza.

T. R.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie raz przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptek. i drogeriach.

Nabożeństwo ewangelickie w języku polskim

Dziś o godz. 12-ej w kościele św. Trójcy wyznania augsbursko-ewangelickiego odbędzie się nabożeństwo w języku polskim, które odprawi ks. pastor Scheder.

Nowy notariusz.

Mianowany na miejsce zmarłego notariusza ś. p. Stefana Jarzębskiego. Notariusz Józef Moldenhauer otworzył już kancelarię swą w dotychczasowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 96 w dniu 22 bm.

PRECZ Z HITLEREM

Udaremniiona demonstracja przed niemieckim konsulatem

Wczoraj w godzinach rannych władze policyjne otrzymały doniesienie, iż przygotowywana jest burzliwa demonstracja przed konsulem niemieckim, mieszczącym się w domu Nr. 240 przy ulicy Piotrkowskiej.

W związku z powyższym posterunki i patrole policyjne wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, na przestrzeni od ul. Przejazd do Placu Reymonta, zostały wzmocnione.

Okolo południa na przestrzeni między ulicami Przejazd i Nawrot, przy ul. Piotrkowskiej, zgromadziła się większa grupa ludzi, która skierowała się uformowanym nieoczekiwaniem pochodem, złożonym z około dwustu osób, w stronę konsulatu.

Demonstrantom zagroziły drogę silne patrole policyjne, skon-sygnowane przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej.

Demonstranci na widok policji rozbiegli się, jednakowoż licniejsza grupa wśród niej sztab demonstrantów, przedostała się ul. Anny, Wólcząską i Karola z powrotem na ul. Piotrkowską, gdzie skupiła się na podwórzu domu, znajdującego się naprzeciw niemieckiego konsulatu.

Manewr ten został jednak spostrzeżony. Przed wspomniany dom przybyło auto policyjne, z którego

wysiadło kilku wywiadowców i policjantów, wkraczając następnie na podwórze domu. Aresztowano dziewięć osób, które przewieziono do wydziału śledczego. Jak się okazało, byli to bez wyjątku członkowie partji komunistycznej, którzy

ARESztOWANIA CZŁONKÓW OWP NA PROWINCJI

Policja w zarodku likwiduje ekscesy

Od paru tygodni w różnych miejscowościach prowincjonalnych organizowane są, zwłaszcza w dnie targowe, awantury, wymierzone specjalnie przeciwko żydom.

W każdym wypadku przeprowadzanych na miejscu dochodzeń ustalono, iż awantury te prowokowane były przez osoby, znane ze swej działalności w Obozie Młodych Wielkiej Pol-ski.

Ostatnie krwawe ekscesy w Kaliszu i Błazkach, gdzie młodzież z OWP usiłowała dokonać pogromu żydowskich drobnych kupców, władze bezpieczeństwa postanowiły przeprowadzić energiczną akcję, mającą na celu

usiłowali wywołać większą demonstrację pod hasłem „Precz z Hitlerem”.

Zatrzymanych, po przeprowadzeniu pierwiastkowych dochodzeń, osadzono chwilowo w areszcie, do dyspozycji sędziego śledczego.

przywrócenie i zabezpieczenie spokoju w wszystkich miejscowościach prowincjonalnych województwa łódzkiego.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych i nabrania całkowitej pewności co do odpowiedzialności pewnych osób za wywoływane rozruchy jak również wobec stwierdzenia, iż wszystkie incydenty były ujęte w planie ogólnym, mającym na celu zorganizowanie przesławań mniejszości narodowych na większą skalę, onegdajszego nocy przystąpiono do przeprowadzenia rewizji w siedzibach organizacyjnych OWP i Stronnictwa Narodowego w Kaliszu, Błazkach i w szeregu innych miejscowości województwa.

Jednocześnie przeprowadzone zostały również rewizje w mieszkaniach poszczególnych działaczy tych organizacji.

Szczególnie dokładne rewizje przeprowadzone były w Błazkach, gdzie przed trzema dniami doszło do olbrzymiej awantury, w wyniku której 18 osób, wyłącznie izraelitów, zostało poszkodowanych.

W rezultacie rewizji i poszukiwań zatrzymano 11 osób w Błazkach, po kilka osób zaś w innych miejscowościach.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego wraz z obfitym materiałem obciążającym, w postaci broszurek, ulotek, instrukcji i pouczeń.

Nowy lokal szkolny na Chojnach

Uroczyste przejęcie szkoły przez władze

Wczoraj odbyła się uroczystość przyjęcia przez władze administracyjne gmachu nowowbudowanego dla szkoły powszechnej w Chojnach.

W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz administracyjnych, szkolnych, samorządowych i społeczeństwa, między innymi zaś Starosta Rzewski Inspektor Samorządowy Szerzebiński, inż. Begale, dyr. Smarzyński, wójt Woźniakowski sekretarz Mruk i inni.

Nowy budynek szkolny, jednopiętrowy o nowoczesnej architekturze przedstawia się nader imponująco z zewnątrz i jest bardzo dogodnie ułożony wewnątrz. Zastąpił on dotychczasowy prywatnie odnajmowany dla szkoły w Chojnach wilgotny i walący się budynek.

Ze względu na potrzeby szkolne, nauka w nowej szkole rozpocznie się z dniem 1 kwietnia r. b.

Zaznaczyć należy, że gmach szkoły wzniesiony został z inicjatywy specjalnego komitetu społecznego ze Starostą Rzewskim na czele.

Okradziony bezrobotny

W lokalu P. U. P. P., przy ul. Matejki, jakiś opryszek okradł wczoraj bezrobotnego, Ireneusza Gorzkiewicza (Sucha 5), zabierając mu nietylko całą sumę otrzymanej zapomogi, lecz również portfel ze wszystkimi dokumentami, jak zaświadczenie P. U. P. P., książeczka wojskowa i inne.

Złodzieja, który nie wahał się okraść bezrobotnego nędzgarza, niestety ująć nie zdołano.

Jak się masz wujku

Sprytny trik złodziejski

Wczoraj na Bałuckim Rynku w poczekalni kolejek dojazdowych miał miejsce niezwykle występnie zło-dziejski, pomysłowych naszych złodziejów.

Józef List, przybył z Jasła by załatwić różne sprawy i odwiedzić krewnego, pracującego w Łodzi.

Małopolanin wysiadł z tramwaju na Bałuckim Rynku, gdy nagle przystąpił doń jakiś młody jegomość i padł mu w ramiona z okrzykiem: „Ta wujku jak się masz?”

Okrzyk ten odrzuca Listu upewnił, iż ma z ziemkiem do czynienia. Wniaszk i kuzyn zasiedli na ławce i owarzyli o znajomych z Jasła. List odłożył teczkę na bok, z czego skorzystał spółnik rzekomego kuzyna, który teczkę wraz z 400 zł. oraz różnymi dokumentami ściągnął.

Gdy List zorientował się w kra-

dzieży, zniknął również przezornie pseudo kuzyn. Poszkodowany zwrócił się do policji, która wdrożyła poszukiwania za sprytnymi złodziejami.

Krwawe zakończenie libacji

W mieszkaniu murarza 31-let. Kazimierza Kotarskiego, przy ulicy Dworskiej 42 odbywała się libacja która zakończyła się krwawo.

Między pijanymi biesiadnikami wynikała bójką, w czasie której Kotarski uderzony został kilka razy nożem i odniósł rany głębokie klatki piersiowej.

Rannego, opatrzony przybył lekarz pogotowia i w stanie groźnym przewiózł do szpitala św. Józefa.

Powiadomiona o zajściu policja wdrożyła dochodzenie.

Opróżniony sklep

Nocy wczorajszej ze sklepu Stanisława Graczyka (Gnieźnieńska 26) skradziono wszystkie artykuły spożywcze i kolonialne, przedstawiające jakąś wartość. Złodzieje wywieźli łup spraną specjalnie resorką.

Policja jest na tropie włamywaczy.

Zamach samobójczy

Marjan Cieślak, bezrobotny (Zacisze 38) zażył w celach samobójczych esencji octowej.

Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala im. Poznańskich. Przyczyną samobójstwa — niez-

Nominacja nowego starosty

Na stanowisko starosty powiatu łódzkiego definitywnie został mianowany p. Makowski dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Warszawie.

Z dniem 31 marca 1933 r. dotychczasowy starosta powiatu łódzkiego p. Rzewski przekazuje czynności swemu następcy i przejdzie na stanowisko reagenta.

Nasza pierwsza tania wycieczka

Już w czwartek wyjeżdża nasza pierwsza tania wycieczka do Warszawy. Cena karty uczestnictwa wraz z 30 proc. zniżką do teatrów i biletem na wystawę 9.50. Zapisy do wtorku 9 wiecz.

W niedzielę 2 kwietnia dwie wycieczki: do Torunia, obchodu 700-letnią rocznicą swego powstania (za zł. 11.50) oraz druga popularna wycieczka do Warszawy.

Zgłaszajcie się już dziś w Wagons - Lits - Cook Piotrkowska 66, telefon 170-77.

Bogaty łup potokarzy

Z autobusu linii Uniejów - Turrek, przybyłego wczoraj do Łodzi, skradziono w drodze paczkę manufaktury, należąca do Szlamy Łęczycykiego z Turku, a przedstawiająca wartość 1.700 zł.

Złodzieja nie ujęto. Paczka skradziona została z dachu wozu gdzie była ulokowana, najprawdopodobniej podczas jednego z licznych postojów autobusu.

Strajkujący kombinatorzy

Talony na żywność w sprzedaży

Wczoraj na placu Leonhardta i Czerwonym Rynku, przy ulicy Rzgowskiej zaobserwowano niezwykłe zjawisko.

Mianowicie znalazło się kilku robotników, którzy otrzymane z komitetu pomocy strajkującym, talony na żywność usiłowali sprzedać.

Wywołało to oburzenie wśród innych strajkujących, którzy powiadomili policję. Talony nieuczciwym kombinatorom odebrano, poczem sporządzono protokoły celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Jak ustalono, sprzedający talony, chcieli zdobyć pieniędzy na wódkę.

W kilku wypadkach strajkujący robotnicy sami doraźnie rozprawili się z nieuczciwymi towarzyszami.

W związku z tem pouczano w dniu wczorajszym wszystkich strajkujących, iżby zwracali jaknajskrupulatniejszą uwagę na ten proceder, albowiem pomoc wydziałowa jest w minimalnych rozmiarach wyłącznie celem pospieszenia strajkującym o słuszne swe postulaty, nie zaś jako subsydjum społeczne, przyczem niejednokrotnie z pomocy nie korzystają osoby potrzebujące jej, gdy natomiast znajdują się kombinatorzy, którzy pomoc tę wykorzystują dla własnych celów.

Więzienie za usunięcie rzeczy zajętych przez komornika

Roman Wróbel, zamieszkały przy ulicy Tokarzewskiego 19 z powodu niezapłacenia w terminie należności, został zaskarżony przez swego wierzyciela do sądu.

Po uzyskaniu wyroku zajęte zostały przez komornika na rzecz wierzyciela nieruchomości Wróbela oraz wyznaczona licytacja tychże na 20 stycznia 1933 r.

Gdy w tym dniu zjawił się ko-

mornik z licytantami, zajęte rzeczy były usunięte, Wróbel zaś w ręce oświadczył, że na sprzedaż ich nigdy nie pozwoli. Wobec powyższego skierowano sprawę do sądu.

Wczoraj sąd grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 30-letni Roman Wróbel skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Taksówki giną

Amerykańskie występy złodzieja

Postęp w technice złodziejskiej na terenie naszego miasta czyni znaczne postępy. W roku bież. notowana jest już druga kradzież samochodu.

W dniu wczorajszym Władysław Paluszkiewicz, właściciel i kierowca samochodu (taksówki) zamieszkały przy ul. Składowej 13 stał

z samochodem na postoju przy zbiegu Piotrkowskiej i Traugutta.

W pewnej chwili Paluszkiewicz wszedł do restauracji na kolację i bawił tam kilkanaście minut. Gdy wrócił, stwierdził brak samochodu który skradł mu nieznanemu złodziej i zbiegł. Powiadomiona policja wszczęła energiczne poszukiwania

Działalność trzechletnia Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski

Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski okłada wszystkich staraniami, aby wyszkolić jaknajwiększe kadry obywateli, którzyby rozumieli obowiązki państwowe w ten sposób, iż do państwa nie należy przychodzić z ciągłymi żądaniem, lecz do państwa obywatel winien przychodzić ze swym talentem i siłami, aby państwo krzepło i stało się mocarstwo — a wiedzy i ogół obywateli w państwie takim będzie się czuł dobrze.

Wychodząc z tego założenia, Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski uzyskało wielu prelegentów którzy, w myśl powyższych postulatów, pracują w 25 komendach. Oprócz tego specjalnie dla komendantów na zebraniach tygodniowych prezes organizacji p. Najder wygłasza dłuższe przemówienia o charakterze ogólnospołecznym a p. Zalewski prowadzi specjalne wykłady o ustrojach państw zachodnioeuropejskich ze szczególnym uwzględnieniem usterek i wad ustroju Polski i o konieczności rewizji tego stanu rzeczy.

Na zebraniach Dzielnicy siedzą obok siebie inteligent i robotnik, ponieważ organizacja wychodzi z założenia, iż jedni uosabiają rozum — drudzy siłę.

Organizacja, mimo kryzysu i braku subwencji, oraz funduszy, wyszukano pracę dla 600 członków, rozdała ponadto 4.000 zł. prócz odzieży i obuwia; — dodać do tego należy bezpłatną pomoc lekarską i lekarstwa, oraz bezpłatną pomoc prawną. Przy pomocy Komitetu dla Najbiedniejszych uruchomiono kuchnię i wydano ponad 700.000 obiadów.

Staraniem p. prezesa urządzono choinkę i rozdano 300-u biednym dzieciom paczki i dary z odzieżą ciepłą.

Wewnętrzna praca w Komendach polega na wyrabianiu karności dobrowolnej, na kształtowaniu idei społeczno-państwowej, na zachęceniu do samokształcenia się — a wszystko to czyni się, aby wpłynąć na kształtowanie się charakterów członków w myśl naszej idei o mocarnej Polsce przyszłości!

Taka sama praca w Komendzie żeńskiej, która nadto ma ogólną pieczę nad stroną estetyczną lokalu i wszelkimi imprezami.

Prawie wszyscy komendanci i wicekomendanci Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski uczęszczają na kursy dla Działaczy spo-

łeczno-politycznych, urządzone staraniem Rady Grodzkiej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Przy Zjednoczeniu Narodowym Mocarnej Polski istnieje Koło Młodzieży im. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i rozwija się w myśl szczytnych zasad i hasła Promienistych, Filomatów i Filaretów, organizując u siebie akademje, odczyty i wieczorki wokalno - muzyczne.

Biblioteka im. Stanisława Najdera, dzięki ofiarnej pomocy samego prezesa, stale się powiększa.

Obecnie Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski wydało księgę pamiątkową, celem uaoaczenia szerokiemu ogółowi, czego można dokonać w czasach bardzo ciężkich gdy przyswiewcają jednak ludziom wysokie cele społeczno-polityczne.

Bilansując ogólną pracę i wysiłki Zjednoczenia Narodowego Mocarnej Polski, stwierdzić należy, iż skibę ziemi, którą w swej pieczy, zaorano, choć w pocie czoła, ale rzetelnie i starannie, a ziarna, które posiano, są przedniej jakości, starannie i celowo dobrane — owoc więc wydadzą napewno bujny i bogaty.

A. J. Borkowski
Generalny sekretarz
Z. N. M. P.

Śmierć wskutek ataku serca

Pod wsią Zuchówek, powiatu konińskiego rybacy zjadając łódkami, zauważyli w wiklinach przy brzegu stojącą próżną łódź.

Zainteresowani tem zblżyli się i ku swemu zdumieniu w łódce znaleźli leżącego trupa mężczyzny w średnim wieku.

Zwłoki były całkiem świeże. Dochodzenie ustaliło, iż zmarłym jest Wawrzyniec Kurowski z sąsiedniej wsi Miłkowice, wybrał się on na połów i dostał ataku serca wskutek czego zmarł i woda poniosła łódkę w przybrzeżne zarosła.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Władzom konserwatorskim do wiadomości

W Chojnach przy Szosie Rzgowskiej stoi kolumna barokowa z kamienia szydłowieckiego, robota krakowskiej szkoły.

Otóż temu pięknemu zabytkowi grozi ruina; schody przez jakichś wandalów są połupane, dookoła pokopane dziury, tak, że za łałapodmuchem runie blok wysokości kilku metrów, a temże tłukąc się.

Dziwić się należy, że dotychczas losem zabytku nikt się nie zainteresował.

Szkoda byłaby wielka bo z wyspy pięknej budowli w Chojnach jest najpiękniejszy i ostatni, czyż ją ma spotkać los barokowego kościoła oraz płyt nagrobnych i od drzwi.

Dzisiejsza niedziela w Klubie Dziennikarzy (Piotrkowska 121)

Dziś, o godz. 12 w południe odbędzie się w lokalu Klubu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich (Piotrkowska 121) odczyt wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Mieczysława Hertzka, p. t. „To o czym nie pisałem”, w którym prelegent zobrazuje stosunki społeczne i polityczne w Łodzi, w okresie okupacji niemieckiej.

x x x

Dziś, o godz. 5 po poł., odbędzie się w lokalu Klubu Inauguracyjna „Herbatka dla pań”, za specjalnymi zaproszeniami.

x x x

Dziś wieczorem, jak zwykle, w Klubie Dziennikarskim spotyka się przy pół czarnej, grach towarzyskich i miłej pogawędce cała inteligencja łódzka.

Płochliwy rumak

We wsi Modliszew, powiatu kolskiego miał miejsce wypadek ofiarą którego padł gospodarz Władysław Stągiewka, i żona jego 54-letnia Marjanna,

Stągiewka jadąc do Koła na jarmark, przejeżdżał obok toru wozem. W tym momencie nadjechał pociąg osobowy. Młody koń, nie przyzwyczajony do podobnego widoku spłoszył się i uderzył w przydrożny słup.

Wóz został rozbity, Stągiewka odniósł jedynie powierzchowne uszkodzenia ciała, natomiast żona jego Marjanna doznała pęknięcia czaszki oraz złamania obu rąk i żeber.

W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala powiatowego. Koń zabił się na miejscu.

W obronie zagrożonej placówki oświatowej

Rozwój oświaty i czytelnictwa w Łodzi wśród sfery robotniczej datuje się od czasu powstania instytucji kulturalno oświatowych

Gdy w 1905 roku potężna fala rewolucyjna uderzyła w podstawy wielkiego Ciemnogrodu rosyjskiego naturalnym, wywołanym przez nią odruchem wyzwoleńczym na terenie Królestwa Polskiego był rozwijający się wraz z uświadomieniem politycznym szerokich warstw społeczeństwa pęd do wzbtranię im tak długo oświaty.

W Łodzi, ośrodku olbrzymich rzesz robotniczych, pęd ten znalazł swój wyraz w powstaniu w grudniu tego roku Towarzystwa Krzewienia Oświaty.

Wyteżona akcja Tow. Krzew. Oświaty wykazała wkrótce dodatnie wyniki: w 13 szkołach dla analphabetów ogólna ilość słuchaczogdzin dosięgła w ciągu kilku miesięcy liczby 948,740; sekcja uniwersytetu powszechnego mogła po jednym zaledwie roku poszczycić się 360 odczytami z rozmaitych dziedzin nauki, oraz wykładami dla grup ściślejszych; uruchomiona sieć wypożyczalni o bogatym księgozbiorze w różnych dzielnicach miasta dostarczała swym licznym czytelnikom książek nie tylko treści beletrystycznej, ale i naukowej.

W latach 1914 — 16 następuje nowa fala ożywienia w pracy Towarzystwa: wykłady na uniwersytecie powszechnym i kursach dla analphabetów odbywały się przy wypełnionych salach kilku lokali od godz. 8 rano do 11 wieczór.

W okresie powojennym wobec wprowadzenia powszechnego nauczania i powstania robotniczego uniwersytetu miejskiego działalność Towarzystwa ogranicza się do utrzymywania pięciu wypożyczalni książek.

Rozwój czytelnictwa w tych wypożyczalniach daje się zobrazować w cyfrach statystycznych, które w roku 1932 wykazują ogólną ilość wydanych książek liczbą 60,722 na 47,779 zgłoszeń. Wyniki te byłyby daleko wydatniejsze, gdyby T.K.O. na skutek braku funduszy nie było zmuszone do zlikwidowania 2 wypożyczalni książek i ograniczenia ilości obecnie czynnych z 5 do 3 wypożyczalni.

Brak środków na utrzymanie na właściwym poziomie pozostałych wypożyczalni nie daje się zastąpić bezinteresowną ofiarną pracą nielicznego grona osób, które dokładają wszelkich starań, aby podtrzymać tę najstarszą i bodaj że jedyną w tym rodzaju placówkę oświatową.

W chwili groźnej dla egzystencji Towarzystwa, które ma poza sobą tak chlubną kartę w ogólnym rozwoju oświaty Łodzi pracowniczej, całe społeczeństwo winno mu przyjść z pomocą materialną.

Nie wolno dać zginać placówce która obsługuje rzesze ludności pracującej, dostarczając jej godzinowej rozrywki w postaci dobrej książki.

Z Instytutu Propagandy Sztuki

Ciekawa, ciesząca się dużym powodzeniem wystawa prac utalentowanego grafika Tadeusza Ciesińskiego (syna) oraz grupy artystów plastyków pod nazwą: Łoża Wolnomalarska zwiedzana jest bardzo licznie zarówno przez miłośników sztuki, jak i młodzież szkolną. Instytut (park Sienkiewicza) otwarty codziennie od godz. 11—21.

Tylko 3 zł. 60 gr.

MIESIĘCZNIE

kosztuje abonament „N. Dziennika Łódzkiego” wraz z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym

i z odnoszeniem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres: **Piotrkowska 86, tel. 101-99.**
Przy odbiorze w administracji tylko 3 zł. 20 gr.

STACJA — BIEDA

Poblizie stacji. Wszędzie ludzie. Pełno ludzi: młodzie, starzy, mężczyźni, kobiety dzieci. Wyglądają, jak murzyny: czarni, nędzni, lichy odziani. To wojna o życie, o chleb dla siebie i swoich. Mężczyźni, młodzie, starzy, kobiety, dzieci zaczynają grzebać w ziemi. Dwoje, troje, czworo razem grzebie. Kilka chwil, kilka godzin w schylonej postawie. Tworzy się pole. Czarne pole, patykami, jak od kul zorane. Torby w połowie napelnione. Krzyż stęzał w zgiętej pozycji. Ręce bołą. Nogę skostniałe. Wolno, na raty prostują zgięte w podkowę plecy. Trą ręce, biją o ziemię nogami. Wiatr silny i mroźny. Za magazynem ciszej. Wszyscy stoją. Jeden wyjął z zanadrza machorkę i z trudem skręca papierosa — ręce sine zgrabiałe. Pali. Zapalają i inni. Jeszcze inni jedzą coś, kaszla, pluja...

W niewielkiej oddali długi rząd brudno czerwonych wagonów. Pod nimi brudne, czarne wozy. I tacy sami brudni furmani ładują na nie węgiel. Silne ręce dźwigają wielkie kawały węgla. Węgiel z traskiera łoskotem i hukiem pada na wóz. Szypy wydają poświck cichy rytmiczny ruchem wprawiane w ruch. Tu łoskot, huk, rumor, tam świsł, syk, stłumiony węgla szum. Ludzie sypią i sypią. Wozy gną się, uginają. Wreszcie

padają szypy na wozy. Zaczyna się odjazd:

Najpierw rusza pierwszy wóz z brzeżu. Potem drugi, trzeci. Cały korowód — ciężki łańcuch wielkich wozów. Za każdym wozem sunie grupka zgarbionych postaci. Węgiel się prószy. Zdała zbierają. Blisko wozów nie wolno! Mały czarny orzeszek zbierają skwapliwie. Jeden po drugim wrzucają do torby. Mnożą się i mnożą małe węgielki. W torbie powoli przybywa, — szczególnie jeśli jest duża. Mniej-sze wypełniają się przede. Ci z pełnymi idą do domów. Tamci pozostają. Ot, i jak przedtem zbierają. Chodzą w tę i z powrotem. Powoli. Coraz dłużej 5, 8, 10, 15 metrów w tę lub inną stronę. Zależy, jak i gdzie. Nareszcie czerni. Mały kawałek węgla. Ten lub ów schyla się. Podnosi małeńki skarb — węgiel. Węgiel małeńki — skarb.

Potem znów nogi zmęczone wloczą się. Oczy pilnie, chciwie wypatrują. Uszy nadstuchują turkotu wozów. Upagnionego turkotu! Radosnego widoku sypiania się małych węgielków na wyboistym bruku! Czekają wsluchani: Pół godziny, godzinę. Dłużej wystać nie mogą. Powietrze zbyt zimne. Są głodni, zmęczeni. Ale stać niema czasu...

Marsz! Nogi idą w pochod za węglem. Sił im brak. Idą leniwie, ociężale. Ale muszą!

Trzeba chodzić, gdy się chce żyć! Wozy nie jada: węgla brak. Tu lub tam kawałek w ziemie wbity. W twardą ziemie, zmarzniętą: trudno odbijać. Rozpryskuje się... Oczy gryzie. Plecy od zginania łamią. Mięśnie rąk tak bołą. Dalej, marsz, nogil! Ręce, silnie bijcie! W domu rodzeństwo, żona, dzieci...

Rodzeństwo, żona, dzieci na chleb czekają... Więc chociaż nogi zmęczone i plecy bołą, wciąż chodzą, wypatrują, szukają.

Dzieci podeszły bliżej wagonów. Odrazu zanurzyły ręce, niby w prawdziwych diamentach. Każde wrzuca do swego worka kawałek węgla. Jak duży jest ten worek, a jak mało w nim jeszcze węgla. Biegają dzieci to tu, to tam, byle napelnić worek. Przyjdą starsi zabrają. Są silni. Chwyć worki na plecy i pójdą do kupców prosić, by kupili ten węgiel. Chociaż pół złotego, może na chleb będzie. A jak smąkuje taki chleb — mówi mała dziewczynka — jeszcze dzisiaj nie jadłam.

Jadą wozy. Trzęsą się: małe kawałki węgla zlatują. Czysty węgiel. Jak ładnie świeci w marcowym słońcu. Jak pot na czole górnika. Ruchliwe gromadki ludzi z wozami. Schylają się. Podnoszą węgiel. Ten i ów z wozu ściągają. Tamten do rowu wrzuci. Byle prędko. Byle jaknajprędzej dopełnić worek. Sprzedać — chleba kupić.

Dziś wożą gruby węgiel. Nic

nie zleci, nic się nie uproszy. Nic też nie mogą zbierać. Stoją zgębnieni i smutni. Z wozów ściągnąć nie mogą — furmani pilnie strzegą. Powoli podsuwają się do wagonów. Biorą po kawałki i wynoszą. A uważać przytem muszą, by ich nie zauważono. Z wagonów brać nie wolno. Zbierać bliżej wagonów też nie wolno. A oni chcą żyć! Za co? Pieniądzy nie mają. Są bezrobotni. Więc biorą, kradną.

Powiedzieć im, że to niemoralne? — Głodnym być też niemoralnie — odpowiadają.

Nie pomagają nic słowa robotników strzegących węgla. Robią swoje. Biorą co większe kawały i wynoszą jaknajdalej od stacji — Bieda.

Stacja — Bieda? Tak, bo ona daje życie biedakom. Tam ich jest pełno. I tak ją oni sami nazwali.

Ten i tamten napelnili już worek i odszedł. Inni biorą jeszcze. „Uważać, policja idzie!” Uwaga!!! „Rozejście się!”

Nie zdążyły zatańczyć palki gumowe. Wszystko rozpięchło się. Teraz robotnicy mogą spokojnie pracować. Worki, które zostały, przynieśli robotnicy do wagonów. Węgiel wysypano. Niektóre kawały węgla przynieściono również. Huk jeszcze jeden. Znowu są na wagonach...

Ale znowu wracają ci, co nie dawno zbiegli. Jeden był tkaczem. Wyczerpał zasilki. Drugi

był przedalnikami. Zredukowana. Inny miał dwa lata temu sklepik spożywczy. Płajta. Znowu „rabują”. „Nie bójcie się!” Wokół rozglądają się... Patrzą... Biorą po kawałku i wynoszą się do domów.

Wychodzą wieczorem. Idzie pociąg. Długi pociąg: 30 — 40 wagonów. Na zakręcie, niedaleko stacji pociąg zwalnia. Idzie wolno, sapie, rzezie. Na wszystkich wagonach czarny węgiel, skropiony białym wapnem. Czują blisko toru. Nadejdzie pociąg, biegają, wskazują na stopień, ze stopnia na wagon. Za chwilę lecą czarne djamenty na piasek toru. Zeskakują... Ładują w worki. Niosą. Jedni do kupców, inni do swoich chat domów.

Rano, o świcie policja robotniczej. Węgla niema.

Na Stacji — Bieda od rana do nocy zgarbione postacie szukają małych węgielków. Wyrzebuja mozolnie z ziemi. Prostują zmęczone plecy, trą ręce, biją o ziemię nogami. I znów nogi się wloka, oczy wypatrują. W głowach jedna tylko myśl hu-czy: może się da dzisiaj zarobić dwa złote.

I tak co dzień: od rana do nocy trwa ciągła gonitwa za małym węgielkiem. Prędko, różnie. Szybko szyciele byle więcej zbierają.

Praca — gonitwa. Ciągły bieg za czarnym orzeszkiem węgla. Bo w domu rodzeństwo. Żona, dzieci czekają na chleb.

Bolesław Wasiak.

DZIENNIK SPORTOWY

VIII Zawody Marszowe Związku Strzeleckiego

Dzisiaj będą przeprowadzone VIII-me Zawody Marszowe zorganizowane przez Zarząd i Komendę Zw. Strzeleckiego Łódź-Powiat.

Jest to jedyny tego rodzaju wyczyn wojskowo-sportowy na terenie naszego województwa. Trasa dla zespołów męskich prowadzi z Łodzi przez Żelazny, Aleksandrów, Cyganek do Łodzi na przestrzeni 30 km., dla zespołów żeńskich z Aleksandrówką przez Cyganek do Łodzi na przestrzeni 13 km.

Nowy rekord.

Młody nieznan dotąd pływak amerykański, Jack Medina, ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 400 metrów dowolnym w czasie 4:42,4 sek. Dawny rekord należał do Francuza Tarisa i wynosił 4:47 sek.

Wiadomości lekkoatletyczne

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego ustanowił nagrodę dla sztafety klubowej 4x100 m., która pierwsza w ciągu roku bieżącego osiągnie czas niższy od 42 sek.

W związku z uchwałą walnego Zgromadzenia P.Z.L.A. rozwiązującą okręg lubelski, Komisja Propagandowo-Organizacyjna P.Z.L.A. po zbadaniu sprawy zdecydowała się odłożyć wykonanie powyższej uchwały na czas późniejszy, ponieważ kwestia ta nie była załatwiona zgodnie z § 30 regulaminu Okręgowych Związków Lekkoatletycznych.

— Kobięcý bieg naprzelaj o

Konsum na nadchodzące święta wielkanocne

Długotrwała zima skończyła się ostatecznie. Nareszcie nadeszła już wiosna a wraz z nią nadchodzą radośne święta wielkanocne. Każda przeczona gospodyni zawsze uzupełnia wszelkie brakujące przedmioty, zarówno w gospodarstwie domowym jak i w garderobie.

To też jedyny w mieście naszym dom towarowy „Konsum” przy Włodzkiej Manufakturze Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 6 zaoparzył się w wielki wybór wszelkiego rodzaju towarów, począwszy od galanterji, konfekcji, bielizny dziennej i nocej, aż do obuwia i towarów kolonialno-spożywczych. W zrozumieniu ciężkiej sytuacji finansowej większości łódzian, „Konsum” sprzedaje wszelkie te, jedynie przedniej jakości towary po znacznie zredukowanych cenach.

Silą przyciągającą bieżącego tygodnia w Konsumie jest obfity wyrób welen i najnowszych jedwabi na płaszcze, kostjmy i sukienki, które sprzedaje „Konsum” po niespotykaniu niskich cenach. Pomiędzy kryzysu dewizą każdej pań powinno być, przyjąć godnie wiosnę i radosne święta wielkanocne.

Pomocną jej w tym względzie będzie dyrekcja „Konsumu”, której wysiłki idą wyłącznie w kierunku zainteresowań swojej klienteli.

Kalendarzyk na dziś

Kalendarzyk sportowy na dziś przedstawia się następująco:
Piłka nożna. Boisko DOK godz. 15.30 mecz towarzyski Makabi—SKS poprzedzony przedmeczem rezerw.
Boisko Turystów przy ul. Wodnej, o godz. 11 mecz towarzyski ŁTSG—Turycy.
Marsze O godz. 8.30 z Bałuckiego Rynku: start do marszu Zw. Strzeleckiego.
Walne zebranie. W lokalu przy ul. Przejazd 46, o godz. 10-ej, doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

PROGRAM RADIOJOWY

Łódź.
Niedziela dn. 26 marca

- 9.00—10.00 Raport dorocznych zawodów marszowych Związku Strzeleckiego z Rynku Bałuckiego w Łodzi i Aleksandrów.
- 10.05—11.45 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
- 11.55—12.55 Dalszy ciąg transmisji zawodów marszowych Zw. Strz. start żeńskich zespołów Związku Strzeleckiego z Aleksandrów.
- 11.57—12.05 Sygnał czasu w Warszawie. Hejnał z Krakowa
- 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
- 12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny.
- 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmoniją Warszawską. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. K. Wilkomińskiego. Tadeusz Uczeń (bas) i Mieczysław Sztajngiel (skrz.).
- W przerwie D. c. marszu Zw. Strz. Final.
- 14.00—14.20 Odczyt p. t. „Artur Szyminiaturzysta” — wygł. dr. Wilhelm Fallak.
- 14.20—16.00 Koncert życzeń z płyt gramofonowych
- 16.00—16.25 Program dla młodzieży:
a) „Co się dzieje na świecie” wygł. Bruno Winawer
b) „Bóć oabimysł” (poemat Pseudo Homera) w przekładzie Ignacego Wleńskawskiego straż. Benedykt Hertz.
- 16.25—16.45 Płyty gramofonowe D. c. koncertu z płyt gramofonowych.
- 16.45—17.00 „Kacik językowy” — prelegent prof. Stanisław Stoański
- 17.—17.55 Koncert popołudniowy w wyk. Edwarda Steinbergera (fort.) i Jerzego Lefeldta (fort)
- 17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następny
- 18.00—19.00 Muzyka lekka.
- 19.00—19.00 Rozmaitości
- 19.20—19.25 Wiadomości sportowe z Łodzi
- 19.25—19.55 Sluchowisko p. t. „Pośredniczek” p. Józefa Korzeniowskiego.
- 20.00—21.30 Koncert Wspomnienia z Wiednia — wieczór melodyj wiedeńskiej w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Maksę Gelgera i Greta Turnisa (spiew) Akomp. prof. Lud. Urstein.
- 21.30—21.40 Wiadomości sportowe z całego kraju.
- 21.40—22.00 Recital skrzypcowy Karola Szenasty’ego. Akomp. L. Urstein.
- 22.00—22.55 Muzyka taneczna.
- 22.55—25.00 Komunikaty meteorologiczne i policyjne
- 25.00—24.00 Muzyka taneczna

KTO STRONI OD RADJA — TEN ZUBOŻA SWEGO DUCHA

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR MIEJSKI: —
„Kapitan z Koepenick”
TEATR KAMERALNY: —
„Człowiek bez życia osobistego”
TEATR POPULARNY: —
Przedstawienie zawieszono.
TEATR POPULARNY w SALI GEYERA
„Wojna z żonami”
—
ARS: I „Księżka Lasu”
II „Marynarz słodkich wód”
ADRJA: „Każdemu wołno kochać”
BAJKA: I „Pod wrogiem sztandarem”
II „Harold trzyma się”
CASINO „Przedziwna sprawa Klary Dean”
CAPITOL: „Mężczyźni w jej życiu”
CZARY: I „Zabójstwo w hotelu”
II „Areny namietności”
CORSO: „Zunę”
DOM LUDOWY: „Tajemnica zamkniętych drzwi”
GRAND-KIN: „Dziewczyna z gór”
LIRA: I „Grzesznica z Montparnasse”
II „Czerwonoskóry Bohater”
LUNA: „Madame Butterfly”
METRO: „Każdemu wołno kochać”
OSWIATOWY I „Jej chłoczyski”
II „Bohater puszczy. Djabelska przełęcz.”
PAN: I „Głos nustyni”
PALACE: Laurel i Hardy w Legji Cudziemskiej”
PRZEDWIOSNIE: „Człowiek, którego zabiłem”
—
SPLENDID: „Ludzie w hotelu”
STYLOWY: „Blond Venus”
SZTUKA: „100 meurów miłości”
TECZA: I „W spelunkach szantarz.”
II „Pulkownikki jego stuga.”
—
Laurel i Hardy

UCIECHA: I „Straszna noc”
II „Pat i Patachon wiozęgi”
VENUS: I „W sładach zdradę”
II „Przygody Brygadiera Gerra”
ZACHĘTA: I „W szponach czerezwyczakajki”
II „Faworyta Maharadży”

Teatr Miejski

Występy Stefana Jaracza.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-ej popoł. ostatni pogodny występ Marji Przybytko-Potockiej i A. Wederki zbierających zasłużone laury w rewelacyjnej sztuce Pansera „Kobieta która kupiła męża”.

Dzisiaj, jutro i pojutrze wiecz. największy przebój b. sezonu, kapitalna pełna głębokej satyry społecznej i politycznej sztuki Zukmaeyra „Kapitan z Koepenick” w rewelacyjnej inscenizacji L. Schillera.

„Kole ty” walc w ście mistrzowski osób kreuje Stefan Jaracz.

Teatr Kameralny

Dzisiaj w niedzielę o godz. 5-ej popoł. po raz jesezno jeden „Sześćście od jutra” Kiedrzyńskiego. Ceny zniżone.
Dzisiaj o 7-ej wiecz. popisuje się kapitalna St. Jarkowska w wesołej urozmaleonej spiewami i ilustracjami muzycznymi komedji O. Fürtha „Człowiek bez życia osobistego”

Teatr Popularny w sali Geyera

ul. Piotrkowska 295
Dzisiaj w niedzielę o godzinie 4.15 i 8.15 wiecz. arcywesoła farsa p. t. „Wojna z żonami”.
Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

Teatr Popularny.

Ogrodowa 18.
Dzisiaj w niedzielę z powodu próby „Bar-Kochby” przedstawienie zawieszono, aż do srody 29 marca.
W srodę dnia 29 marca o godz. 8.15 wiecz. premiera od dawna przygotowanego wielkiego widowiska ze spiewami i baletem w 8 obrazach p. t. „Bar-Kochba” według A. Goldfadena.
Dodac należy, że teatr Popularny w Łodzi będzie pierwszym teatrem w Polsce, który wystawi „Bar-Kochbę” w języku polskim w nowem opracowaniu C. Halówny i J. Szumachera, znanego artysty dramatycznego, który jednocześnie sztukę tę reżyseruje.
Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godziny 11—2 i od 4 do 10 wiecz.

Dr. Władysław Dobrowolski

Wystawa dzieł Tadeusza Cieślewskiego

Dnia 19 marca otwarto w Instytucie Propagandy Sztuki wystawę, na którą złożyły się dzieła Tadeusza Cieślewskiego — syn, oraz grupy Pruskowszczyków t. zw. łódzkiej wolnomalarskiej. Dla bywalców na wystawach warszawskich wystawa ta nie przedstawia nic nowego, gdyż wszystkie obrazy członków łódzkiej wolnomalarskiej mogliśmy już oglądać w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie w ubiegłym sezonie.

Łoża wolnomalarska stara się odróżnić od reszty uczniów Pruskowskiego odrębnością tematyczną. Najcharakterystyczniejszym jej przedstawicielem jest Linke Bronisław, który ma już szereg dzieł o charakterze pacyfistycznym - propagandowym. Inni też starają się tu i owdzie oryginalnością tematu wyróżnić od swych kolegów warszawskich. W sumie jednak cała grupa nie przedstawia nic istotnie ciekawego, sama bowiem tematyka nigdy w sztuce nie wystarczała z odrębnym tematem musi wystąpić swoista forma, którą powoduje odrębny punkt myślowy i odrębne nastawienie społeczne. „Wolnomalarze” najbambalniejsi technicznie z pośród uczniów Pruskowskiego nieciekawej pod względem kolorytu i kompozycji obrazów zawodzą w większości również i w rysunku. Chwalebny wyjątek stanowi tu Linke oraz Zielenkiewicz Kazimierz. Mimowoli nasuwa się refleksja smutna nad fabryką Tadeusza Pruskowskiego, wypuszczająca co rok niemal nowe serie malarzy niedbanych i nieumiejętnych technicznie zaopatrzonych nową etykietką a bliźniaczo podobnych do poprzednich. Jest to może najoważniejsze źródło i powód upadku współczesnego malarstwa polskiego, które uczy się w tych etykietkach szukać wzniósłych istotnych jakoby haseł sztuki i postępu.

Jedynę odrodzenie obecnego malarstwa może wyjść z gruntu wnego przemyslenia elementów sztuki t. zw. czysto formalnych zdania sobie pełnej sprawy z istoty kompozycji, faktury, działania plan barwnych i elementów liniowych oraz działania przestrzennego obrazu. Gdybyśmy z drugiej strony chcieli zająć stanowisko współczesne, społeczne, jak to chcą zrobić wolnomalarze, musielibyśmy stanąć na gruncie utylitarnym jaki cel i czy wozół jakieś cel posiada malarstwo sztalugowe? Jeżeli posiada jakąś głębszą podstawę istnienia w nowoczesnym względnym rodzajem się obecnie nowym ustrojem społecznym, jaką powinno mieć formę, by iść z t zw. duchem cza-

su, z formami myślenia naprawdę współczesnego. Myślenia z epoki racjonalizacji, konstrukcji i wsobólzależności wszystkich czynników życia. Niezrozumienie tego faktu zadziwia nas niezwykle u pozornie uświadomionych społecznie artystów z których nawet jedna osoba p. Weinles-Temersonowa, wyazala w w innej dziedzinie bo w filmie, że ma kontakt z współczesnością, że odczuwa jej rytym i przeczuwa odpowiednią dla niej formę (film „Europa” grupa „Start”).

Odrębny rozdział stanowi twórczość Tadeusza Cieślewskiego syna. Odnosi się wrażenie jakby to była twórczość kilku a nawet kilkunastu lat zebrana w jednej retrospektywnej wystawie. Na uwagę zasługuje jedynie twórczość Cieślewskiego jako grafika. Jego akwafortki nie wnoszą nic istotnego ani rewelacyjnego. Na twórczość jego składają się akwaforty drzeworyty. Widzimy w nich różnorodne poszukiwania od skrajnego naturalizmu aż do najnowszych prądów. Chwył stanowi tu suprematyzm kombinowany z tem naturalistycznym. Oczekiwac więc musielibyśmy po artyście socrezyjowania swego oblicza i obrania jednolitego konsekwentnego kierunku.

Mamy znów jaskrawy dowód do czego prowadzi powierzchowne, podchodzenie do zagadnień sztuki, brak pogłębienia ich i stąd wynikający zamęt poglądów i kierunków nawet w poszczególnych indywiduach.

Z GIEŁDY.

Urządowa cedula giełdy warszawskiej z dn. 25 marca 1933 r.

Belgia	124.50
Holandja	359.80
Gdańsk	174.40
Londyn	30.60
N. York czeKI	8.918
N. York kabel	8.925
Paryż	35.07
Praga	26.47
Sztokholm	162.20
Szwajcjarja	172.30
Włochy	45.90
Berlin	213.50

AKCJE.
Bank Polski 76. —
Lilpop 10.50

PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% budowl.	41.25	41.35
4% inwestyc.	105. —	—
4% inwestycyjna ser.	111.25	111.50
5% konwersyjna	43. —	—
6% kolejowa	38. —	38.25
6% dolarowa	55.75	56. —
4% dolarowa	54.50	—
7% stabilizacyjna	56. —	56.25 55.88
8% m. Warszawy	41.63	—
8% m. Czesłochowy	37. —	—

GIEŁDA ZBOZOWA poznańska z dn. 25 marca 1933 r.

Ceny transakcyjne.

Zyto obroty	225 ton zł.	18. —
Owies	30 „ "	11.75
" "	15 „ "	11.80
Otręby żytnie	15 „ "	9. —

Ceny orientacyjne.
otręby żytnie zł. 9. — — 10. —
Reszta notowań bez zmiany.
Uspodobienie ogólne spokojne.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiosnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Dzisiaj i dni następnych!
Człowiek którego zabiłem
Reżyserji genialnego Ernesta Lubitscha.
W rolach głównych: Lionel Barrymore, Nancy Carrol i Phillips Holmes.
Następny program: „TEODOZJA SEWASTOPOL”.

Największy przebój sezonu.

Człowiek którego zabiłem

Film któremu oddaje się hołd dla jego wartości.
Film który jest najlepszym dziełem dzisiejszej kinematografii.
W rolach głównych: Lionel Barrymore, Nancy Carrol i Phillips Holmes.
Następny program: „TEODOZJA SEWASTOPOL”.

Początek seansów o godz. 8. p. p. w niedzielę i święta o godz. 9. p. p. Ceny miejsc: I. rz. 25 gr., II. rz. 20 gr., III. rz. 15 gr., IV. rz. 10 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy.
Dnia 25-go w sobotę o godz. 10 e. i 26 marca w niedzielę wyświetlany będzie poranek dla młodzieży, wyświetlany będzie film „ZIELONA BRYGADA” Ceny miejsc po 20 gr.



Dziś i dni następnych! Madame Butterfly

Sylvia SIDNEY
i Gary GRANT

DZWIĘKOWY Kino-Teatr CZARY

Początek seantów o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.

I-szy wielki film Fox'a Zabójstwo w Hotelu

Arcysensacyjny dramat odsłaniający zbrodniczą kartę z życia najwyższego towarzystwa Stanów Zjednoczonych.
W roli chińskiego detektywa **Warner Oland** - CHARLIE CHANA, genialny oraz przemiła SALLY EILERS. Dreszcz grozy! Podziw! Zachwył.

— II. — ARENA NAMIĘTNOŚCI

Dramat współczesny na tle życia zakulisowego cyrkowców.
W rolach głównych:
Liana Haid i słynny pogromca lwów **Oskar Marion**



Dziś i dni następnych LAUREL i HARDY Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej

w 12 aktowej bombie śmiechu

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 g., następne zł. 1,09 1.50 i 2.

LAUREL i HARDY przechodzą samych siebie. Nadprogram: **Tygodnik dźwiękowy i 2 akt. kreskówka.** Passepartout i biletu ulgowe nieważne do odwołania.

XXV 1908 — 1933 XXV

Łódzka Odlewnia Żelaza „FERRUM”

Właśc. **E. BAUER i A. WEIDMANN**
 Łódź, KILIŃSKIEGO Nr. 121. Tel. 218-20

Wykonuje szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych
 Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadestających modeli i rysunków.
 Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

letnie od 1896 r.

Najtańsze źródło zakupu!

ŁÓŻKA metalowe MATERACE wszelkie 20 rodzajów WÓZKI DZIECIĘCE, TAPCZANY w największym wyborze i t. p. poleca
 najstarsza fabryka mebli żelaznych
J. B. WOŁKOWYSKI
 ŁÓDŹ, ul. Narutowicza 11, tel. 137 70

Pracownia Obuwia Ortopedycznego WŁ. ZAWILSKI

ŁÓDŹ ul. Zachodnia Nr. 52.

Wyrobiam aparaty na bardzo krótkie nogi, zastępujące dawne obuwie na korku, które nadają nodze wadliwej wygląd normalny umożliwiając noszenie obu wia zwykłego. Jak również wyrobiam obuwie na korku na wszelkiego rodzaju chorowite nogi, płaskie stopy i t. p.

— Roboty te wykonywane są ściśle podług odlewów stóp. —
 Zaznaczam, iż robota moja była nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie w Łodzi w roku 1912.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Budowlana

Piotrkowska 108. Tel. 237-71

Wykonuje plany, kosztorysy oraz wszelkie roboty budowlane, solidnie i po cenach najniższych.

Dr. med. **HELLER** Lecznica Zębów
 Lek. Dent. **H. PRUSS**
 Piotrkowska Nr. 145.
 Ceny znacznie niższe. Bezpłatne porady

Doktor **REICHER**
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 UL. POŁUDNIOWA 28.
 Tel. 201-93.
 Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—7 w. w niedziele i święta od 9—11

Dr. med. **L. NITECKI**
 Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
 Nawrot 32, tel. 213-18
 Przyjmuje od 8—9 rano i od 4—8 zew w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Najlepiej i najtaniej reperuje wszelkie precyzyjne zegarki i zegary—oraz biżuterję tylko dyplomowany zegarmistrz
JAN CHMIEL
 ul. Piotrkowska 100.

LECZNICA chorób oczu

ze stałymi tózkami
 DOKTORA **DONCHINA**
 ul. Piotrkowska nr. 90 tel. 221-72.
 Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—7 i pół

Lek. Dentysta **Z. GORDIN**
 ul. 11-go Listopada 18
 Przyjmuje od 10—1 i od 6 do 8 w

Dr. **G. Rydzewski**
 Choroby skórne, weneryczne, włosów i moczopłciowe
 Łódź, Zamenhofs 6
 przyjmuje od godz. 9—10 rano i od 6—8 wiecz. w niedziele od 11—12

Do akt. Nr. 2311 1932 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkał w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 77-a na zasadzie art. 103 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 109, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Naglera i składających się z opłucia i mebli oszacowanych na sumę zł. 1175.—
 Łódź, dnia 14 marca 1933 r.
 Komornik T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt. Nr. Km 20 1933 r.
Obwieszczenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 16 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 77-a na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 kwietnia 1933 r. od g. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Moszka Arona Herszenberga w jego lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 123 składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 565—które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź, dnia 14 marca 1933 r.
 Komornik T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt. Nr. 2531 1933 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 18, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 77a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 4 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kopernika 56/53 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f. T. Zielonka i S-ka składających się z krosien mechanicznych oszacowanych na sumę zł. 1100.—
 Łódź, dnia 21 marca 1933 r.
 Komornik T. ŁOKUCIEWSKI.

Do akt. Nr. 365 1931 r.
Ogłoszenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 12 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego № 16 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Moszka L. Cynamona i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.—
 Łódź, dnia 16 marca 1933 r.
 Komornik A. JAROSZYŃSKI

Pierwszorzędna Pracownia Krawiecko-Damska **S. BUJNOWICZA**
 ul. Andrzeja 1 róg Piotrkowskiej. Tel. 245-44
 Przyjmuje zamówienia podług najnowszych modeli. Wykonanie solidne i punktualne. Ceny znacznie niższe.

Pracownia ortopedyczna ul. Piotrkowska 119.

Sztuczne nogi, ręce, gorsety na gruźlicę i skrzywienie kregostupa, wszelkie aparaty ortopedyczne wkładki na stopy płaskie podług odlewu gipsowego lekkie z dur—aluminium

Dr. med. **J. Lubicz i V. Simonović**
 Telef. 231-81.

Do akt. Nr. Km 50 1933 r.
Obwieszczenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej № 77a na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31-go marca 1933 r. od godz. 12 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do A. Iolfa Simona w jego lokalu w Łodzi przy ulicy Zeromskiego Nr. 80, składających się z mebli 2-ch chodników, serwety dywanowej, żelazka elektrycznego i garnituru męskiego szawotowego oszacowanych na łączną sumę 720 zł.—które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
 Łódź dnia 14 marca 1933 r.
 Komornik T. ŁOKUCIEWSKI

UWAGA!!!
P. P. Gospodynie, zakłady kąpielowe, sklepy, biura i t. p. — wszyscy kupują tylko najnowsze składane wycieraczki drewniane

wyrobu f-my
Gustaw Weber
 Łąkowa 1-a
 gdyż łączą one w sobie dwie najważniejsze zalety
najlepszy towar za najniższą cenę.
 Do nabycia w sklepach z artykułami szozotkarskimi i gospodarstwa domowego.

Szwatka uskutecznia w lepszych sferach ul. Dowborczyków 55 m. 511 podwórce parter A. Bartzakowa (dawn. Juliu sza).

Bez odstępnego mieszkania, lokale handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, poleca Biuro "Polruch" Al. Kosciuszki 27 tel. 111-01

Reklama to potęga.

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31.

Dziś i dni następnych!
Wielki podwójny program:
I.
Najwspanialsza dźwiękowa komedia
PAT i PATACHON
jako **DZIELNI WOJACY**
Niebywałe przygody dwóch największych komików doby obecnej, pod czas pobytu w wojsku
II.
Poteźny dramat namiętności i uczuć
ZNAJOMA z ULICY
W rolach głównych: Czarująca **Betty Compson** Uwodzieleci **Iwan Lebediew** Uczta dla miłośników muzyki. Piękne melodie śpiewy w wykonaniu solistów i największej orkiestry New-Yorskiej.
Aparatura dźwiękowa PHILIPS'A.
Początek codziennie o godz. 4.30 w soboty, niedz. i święta o godz. 12-iej. Ceny miejsc na pierwsze seansy po **40 + 50 gr.** na wszystkie miejsca.

DOKTOR
H. WOŁKOWYSKI
ul. Cegielniana Nr. 4.
Telefon 216-90
Specjalista chorób wenerycznych, moczościowych i skórnych.
Przyjmuje od godz. 8—2, 5—9 w niedziele i święta od godziny 9—1.

Zbliżają się
Święta Wielkanocne...

Polecamy najnowsze wiosenne artykuły z naszych bogato zaopatrzonych działów



KINO-UCIECHA-TEATR

Limanowskiego 36.
Od dnia 20 marca
i dni następnych!
Wielki podwójny program
1 obraz. Poteźny dramat miłości i poświęcenia
STRASZNA NOC
W roli gł. uroczą **Zorika Szymańska** i **Adam Brodzisz** i inni.
2 obraz. Najnowsza komedia z ulubieńcami publiczności
Pat i Patachonem
jako „**Włóczęgi**“
Początek seansów: w dniale powsz. o godz. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
przyjmuje od 3—5 i od 7—8 w.
Przeprowadził się na
ul. **Andrzeja 4** tel. 228-92

Dr. med.
Niewiażski
Choroby weneryczne, skórne i moczościowe
Andrzeja 5, tel. 159-40
przyjmuje od 8—11 r. i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—1.

Dźwiękowe kino-teatry

Dziś i dni następnych w pierwszej polskiej komedii muzycznej



PRZEJAZD 2.

10% DLA MNIE

W rolach głównych: **Krukowski, Mankiewiczówna, Orwid, Skonieczny, Walter, Wesołowski, Sielański.**

Początek o 4 pp., w sobotę i niedz. o 12.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.



GŁÓWNA 1.

Dźwiękowy Kino-Teatr

SZTUKA

Kopernika 16
(róg Gdańskiej)

Dziś i dni następnych!!!

100 METRÓW MIŁOŚCI

Udział biorą najweselejsze nasze gwiazdy na czele z **Zulą Pogorzelską, Krystyną Ankwicz, Dorą Kalinówną, Adolfem Dymszą, Konradem Tomem, Ludwikiem Lawińskim, Mieczysławem Cybulskim.**
Piosenki w wykonaniu CHÓRU DANA. — W epizodach asy sp. rtu polskiego: **Waissówna, Kusociński i Heljasz.**
NADPROGRAM??? Następny program: **Kobiety bez przyszłości** z **JOAN CRAWFORD** i **CLARK CABLE'M.**

Dojazd tramwajami 5, 6, 8 i 9.

Najweselejszego polskiego filmu tryskającej humorem i werwą komedii p, t.

Dźwiękowy kino-teatr
CAPITOL

Zachodnia, róg Zawadzkiej

Dziś i dni następnych!

Fascynujący film reżyserji **Clarence Browna** pt.

„Mężczyźni w jej życiu”

Dramat erotyczno-obyczajowy z życia współczesnych kobiet.

Role główne kreują: uwodzieleńska i powabna

Joan Crawford, Nils Asther, Robert Montgomery, Lewis Stone.

Nadprogram: DŹWIEKOWY DOD. i AKTUALNOŚCI Z KRAJU

Ceny miejsc niższe.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Początek o godz. 4,30 w soboty, niedziele o 1-iej

Pierwszorzędna pracownia jubilerska



A. WAZA
ul. Narutowicza Nr. 1
I piętro, front.

Przerabiam starą biżuterję na najnowsze modele paryskie po cenach niskich.

UWAGA: Dla wygody Sz. Klienteli dokładne szacowanie biżuterji bezpłatnie.

Polska wytwórnia mebli stolarskich i tapicerskich

J. Kukliński
ŁÓDZ, ul. Zachodnia Nr. 22.

Posiada na składzie całkowite urządzenia: sypialki stołowe i meble pojedyncze, garderoby i łózka.
— SZLIFIERNIA SZKŁA —

RESZTKI

NA UBRANIA i PALTA

polecą się w firmie

J. WASILEWSKA
ul. Piotrkowska Nr. 152.

Sklep z całkowitem urządzeniem do odstawienia od zaraz. — Wiadomość: ulica Pałacowa Nr. 6.
OBIADY
domowe smaczne wydaje: 11 Listopada Nr. 20 (Konstantynowska) poprzeczna oficyna II wejście, m. 18, parter.

CENY OGŁOSZEN:

La wiersz milimetry 1-lam. (strona 5 lam.) przed tekstem i w tekście 4) gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., zwyczajnie 21 wiersz milim. (strona 10 lamów) 10 gr., ogłoszenia drobne 1) gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,00. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — Ogłoszenia zamieszczone o 5) gr. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawnictwa do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

WARUNKI PRENUMERATY
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 60 (w tem gr. 40 za odosłowanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80. Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przetrwaniu prenumeraty tylko do połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O. Nr. 143039.

Wydawca: Prasowa Spółka Pracownicza

Red. odp. **Tadeusz Rozborski**

Druk. **Prasowej Spółki Pracowniczej** Sp. z o. o. ul. Piotrkowska 88.